



PULS GMINY

Siechnice

LUDZIE
WYDARZENIA
PROJEKTY

ISSN 2719-5473

Wydawnictwo bezpłatne nr 23; październik-listopad-grudzień 2024



Fot. Damian Leszczyński

MŁODZIEŻOWI RADNI GOTOWI DO DZIAŁANIA

Za nami inauguracyjna, uroczysta sesja nowo wybranej na kadencję 2024–2026 Młodzieżowej Rady Gminy Siechnice. Odbyła się ona w siechnickim ratuszu. Funkcję radnych będzie pełniło 17 młodych ludzi. Spośród nich 12 osób uczęszcza do szkół podstawowych na terenie gminy Siechnice, natomiast pozostali uczniowie zdobywają edukację w szkołach ponadpodstawowych poza obszarem gminy. Najmłodszy radny ma 13, lat zaś najstarszy 17. Przebieg pierwszego posiedzenia wykazał, że młodzież ma wiele pomysłów i jest nastawiona na aktywne działanie dla dobra lokalnej społeczności. (Ciąg dalszy na str. 4).



Fot. Damian Leszczyński

OŚRODEK ZDROWIA NA DOBREJ DRODZE

Radni Rady Miejskiej w Siechnicach wraz z I Zastępcą Burmistrza Siechnic – Pawłem Jasięgą, wizytowali ważną, wzbudzającą duże zainteresowanie mieszkańców inwestycję. Postępy na budowie nowego ośrodka zdrowia w Siechnicach są coraz bardziej widoczne – w minionych tygodniach prace znacząco przyspieszyły. Goście interesowali się przede wszystkim szczegółami dotyczącymi funkcjonalności przyszłego ośrodka zdrowia. Chodziło między innymi o usytuowanie pomieszczeń, dostępność dla osób z niepełnosprawnościami oraz nowoczesne rozwiązania technologiczne, które zostaną zastosowane w obiekcie. Dotychczasowe działania budowlane oceniono pozytywnie.



Fot. Damian Leszczyński

ZŁOTE GODY PAR MAŁŻEŃSKICH

Sześć wspaniałych par małżeńskich z naszej gminy świętowało Złote Gody, czyli 50 lat wspólnego życia! W Urzędzie Miejskim w Siechnicach odebrali nadane im przez Prezydenta RP „Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie”. Z kolei Burmistrz Siechnic, Łukasz Kropski, życzył jubilatom zdrowia, radości oraz spędzenia ze sobą kolejnych szczęśliwych lat. Były oczywiście wspomnienia, wzruszenia, uśmiechy. Głównym bohaterem – Państwem Elżbiecie i Henrykowi Zugajom, Zofii i Tadeuszowi Sierpniakom, Danucie i Zdzisławowi Tokarczykom, Helenie i Stanisławowi Czopkom, Helenie i Zygfrydowi Goraczkom oraz Annie i Jerzemu Świtoniom należą się zasłużone gratulacje.

Świątecznego nastroju czar

W niedzielę 8 grudnia w Siechnicach – kto tylko miał czas i ochotę – mógł skorzystać z różnych atrakcji i rozkoszować się solidną porcją świątecznego nastroju. Na placu w sąsiedztwie Ratusza rozświetliły się uliczne dekoracje, można było posłuchać muzyki i popularnych piosenek zaś gwar dobiegający z kiermaszowych stoisk oraz wesołego miasteczka dowodził, że wielu mieszkańców chętnie poddało się urokowi tego dnia.

Największa niespodzianka spotkała najmłodszych. Najpierw rozemocjonowani rozglądali się wokół za Świętym Mikołajem, tymczasem on pojawił się na...tarasie Ratusza i ani myślał zejść do oczekujących po schodach budynku. Brodaty dobrodziej wykażał się istic kaskaderskimi umiejętnościami, spuszczając się na dół po linie w świetle reflektora. Nic dziwnego, że z takim brawurowo działającym Mikołajem każdy chciał sobie zrobić potem zdjęcie. Gdy na usytuowanej w pobliżu scenie – Burmistrz Siechnic Łukasz Kropski wraz z obecnymi na placu mieszkańcami – odliczyli od 10 do 0 na wielkiej choince rozbłysły światelka. Burmistrz przekazał

wszystkim świąteczne życzenia i wraz ze swoimi zastępcami wręczył nagrody uczniom z naszych gminnych szkół – laureatom konkursu plastycznego na tegoroczną kartkę świąteczną.

W tym niezwykłym dniu powodzeniem cieszyły się między innymi warsztaty, podczas których przygotowywano świąteczne bombki, kubki, choinki i stroiki. Na długo pozostaną też w pamięci między innymi: występ Anny Szul i Nikoli Warda, piosenkarski popis Martyny Kwaśnik i koncert kolęd Kasi Cerekwickiej w kościele parafialnym w Siechnicach.

Sztab WOŚP już powołany!

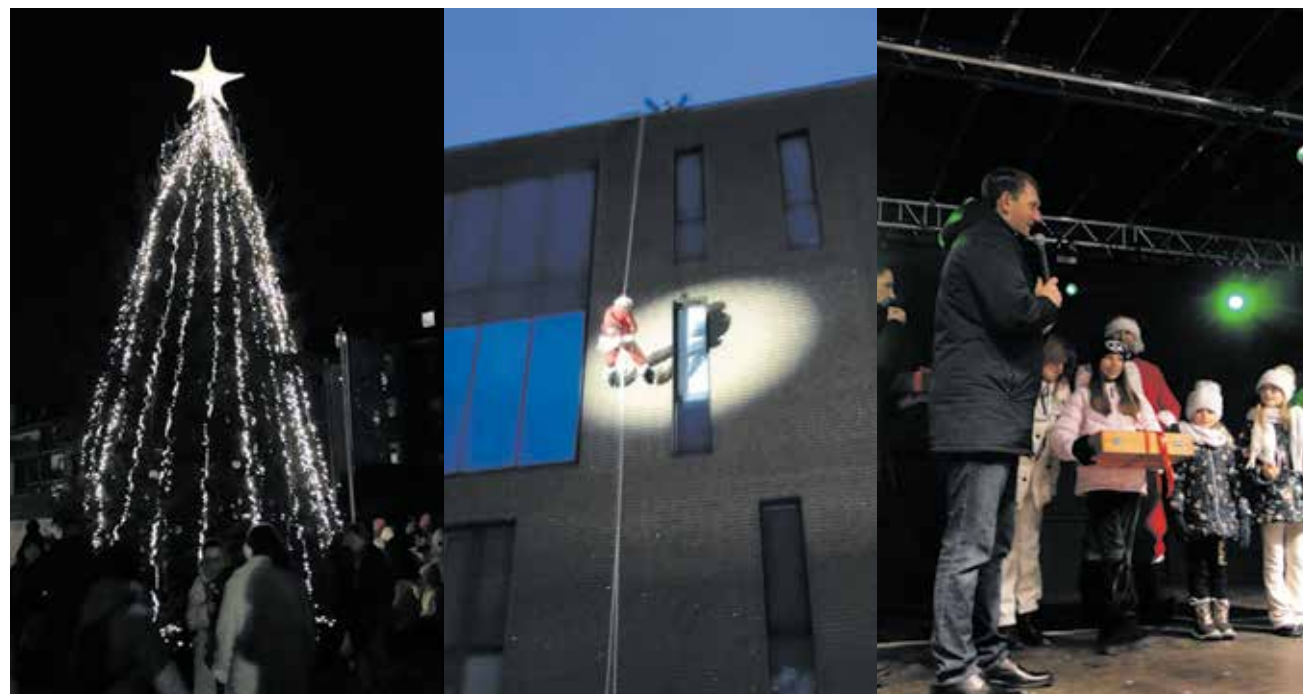
W ramach 33. Finału WOŚP przyszłoroczne wydarzenie – w naszym lokalnym wydaniu – będzie pierwszym, organizowanym przez sztab powołany bezpośrednio przy Urzędzie Miejskim w Siechnicach. Szefem sztabu został Łukasz Kropski – burmistrz Siechnic. Intencją organizatorów jest, aby aktywność Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zaznaczyła się w atrakcyjny sposób w różnych miejscach Gminy Siechnice.

(Dokończenie na str. 2)

Stawiamy na e-Twinning i Erasmus+

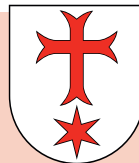
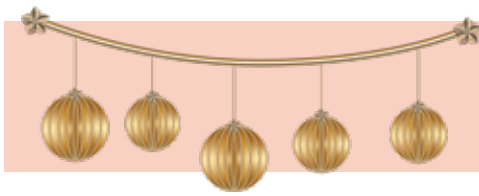
Nasze gminne placówki edukacyjne zyskują nowy rozwojowy impuls oparty na nowoczesnych technologiach. W listopadzie br. w inkubatorze przedsiębiorczości w Radwanicach, przy ul. Katarzyńskiej, odbyła się Dolnośląska Konferencja eTwinning. Przeznaczona była dla nauczycieli z przedszkoli, szkół podstawowych i ponadpodstawowych województwa dolnośląskiego oraz województw ościennych. Jej organizatorzy – Gmina Siechnice wraz z Narodową Fundacją Rozwoju Systemu Edukacji – są przekonani, że transformacja cyfrowa z eTwinning – co potwierdzają wieloletnie doświadczenia międzynarodowe – przyczynia się do rozwoju kompetencji cyfrowych uczniów oraz ugruntowywania ich wiedzy. Projekt oferuje również wiele pożytku nauczycielom. Mogą oni dzięki nowoczesnym metodom nauczania, realizować różne podstawy programowe. Ponadto towarzyszy temu możliwość doskonalenia zawodowego i nawiązywania kontaktów także za granicą, co z kolei ułatwia program Erasmus+.

(Ciąg dalszy na str. 6)



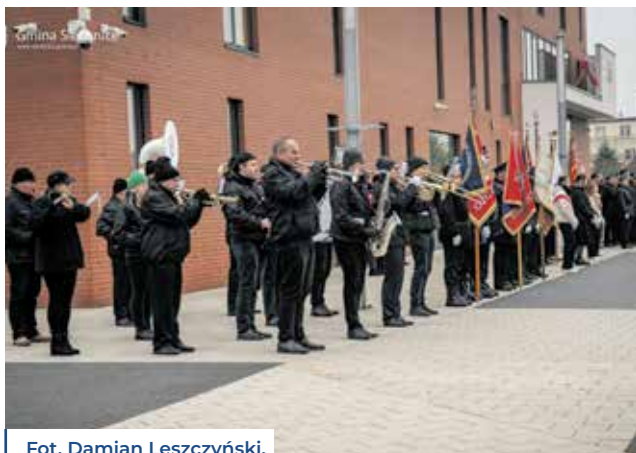
SPRAWY GMINY

projekty, wydarzenia



Tegoroczne gminne obchody Narodowego Święta Niepodległości

11 listopada z racji odświętnego nastroju oraz widocznych w otoczeniu biało-czerwonych flag i akcentów – przeważnie intensywniej niż zazwyczaj – myślimy o ojczyźnie oraz narodowej wspólnotce. Kto spośród mieszkańców naszej gminy chciał w ten poniedziałkowy dzień znaleźć dla siebie w Siechnicach satysfakcjonujące pole aktywności, z pewnością nie poczuł się rozczarowany. Osoby w różnym wieku uczestniczyły we wzruszających patriotycznych akcentach wzbogaconych historycznymi przekazami, chętnie korzystały także z wpływającej na dobre samopoczucie oferty rekreacyjnej oraz brały udział w intrygujących propozycjach kulturalnych.



Fot. Damian Leszczyński.

Przed południem w sąsiedztwie ratusza uformowała się grupa mieszkańców. Z pocztami sztandarowymi przybyły delegacje z gminnych szkół oraz naszych ochotniczych straży pożarnych. Wszyscy zebrani przy akompaniamencie orkiestry Hany Band udali się na uroczystą mszę świętą. Podczas uroczystości uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Siechnicach wystąpili z ciekawym pokazem historycznym.

Po południu nadszedł czas na ofertę kulturalną. W klubie „Relaks” w Centrum Kultury w Siechnicach wokalistka Wiktoria Zjawiony zaprezentowała program będący wyjątkową refleksją nad żywymi wartościami i historią. Ten „Koncert

patriotyczny z nutą poezji” na długo pozostanie w pamięci słuchaczy. Wśród nich był m.in. Łukasz Kropski, Burmistrz Siechnic, który w swoim wystąpieniu podkreślił ogromne znaczenie narodowego święta niepodległości dla kształtowania patriotyzmu oraz obywatelskiego zaangażowania.

Wieczorną porą świąteczne obchody przeniosły się na siechnicki rynek. Pokaz „Teatru Ognia” okazał się niezwykle brawurowym, pełnym symboliki, wspaniałym widowiskiem, który pozostawił widzom sporo artystycznych wrażeń. Był to jednocześnie ostatni akcent wspólnego świętowania i uczczenia Dnia Niepodległości w Siechnicach.

Rocznice obchody na naszym obszarze już z rana zostały zapoczątkowane biegiem po terenach zielonych Siechnic. Intencją organizatorów przedsięwzięcia (MKS Siechnice we współpracy

z Gminą Siechnice) było, aby uczestnicy nie koncentrowali się na rywalizacji, lecz doświadczali radości i zabawy. Tak też się stało, a każdy z biegających otrzymał pamiątkowy medal.

Dziękowaliśmy nauczycielom i pracownikom oświaty

14 października w Urzędzie Miejskim w Siechnicach świętowano Dzień Edukacji Narodowej. Była to wyjątkowa okazja, aby podziękować nauczycielom i pracownikom oświaty z terenu naszej gminy za ich codzienny trud, zaangażowanie w przekazywanie wiedzy uczniom, a także prowadzenie działań wychowawczych, kształtujących przyszłe pokolenia.

Podczas uroczystości wręczono gratulacje nauczycielom, którzy awansowali na stopień nauczyciela dyplomowanego oraz nagrody burmistrza Siechnic za szczególne osiągnięcia w pracy dydaktycznej i wychowawczej.

Nie zabrakło także wzruszeń i pięknych chwil artystycznych – występ Martyny Kwaśnik, absolwentki Szkoły Podstawowej w Radwanicach, uświetnił ten wyjątkowy dzień.



Fot. Damian Leszczyński.

Karate mistrz – świata i Europy

Marcin Kułakowski, wspaniały sportowiec, pracujący w Urzędzie Miejskim w Siechnicach, został w październiku br. wice-mistrzem naszego kontynentu w karate Kyokushin (kumite). 36. Mistrzostwa Europy odbywały się w Erewaniu – stolicy Armenii. Przypomnijmy, że w ubiegłym roku zawodnik siechnickiego klubu okazał się najlepszy na OPEN Mistrzostwa Świata Karate Kyokushin (kumite) w holenderskim Arnhem.

Jak ty to robisz, że od wielu lat utrzymujesz tak znakomitą sportową formę? – zapytaliśmy mistrza Marcina. Lista jego największych sukcesów liczy kilkadziesiąt pozycji, a puchary i medale pomalutku nie mieszczą się już w jednej gablocie.

– Recepta na sukces, to systematyczny i urozmaicony trening, odpowiednia dieta, życiowy optymizm, ale też respekt i szacunek okazywany rywalom. Do każdego zawodów trzeba dobierać skuteczną taktykę prowadzenia walk – odpowiedział Marcin Kułakowski.

A my bijemy brawo mistrzowi, raz jeszcze gratulujemy i trzymamy kciuki za kontynuowanie sukcesów.



Marcin Kułakowski – aktualny wicemistrz Europy na podium tych zawodów w Erewaniu.

Sztab WOŚP już powołany!

(dokończenie ze str. 1)

Najbliższa edycja Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, przygotowywana na koniec stycznia 2025 roku, cieszy się dużym zainteresowaniem także wśród tych którzy chcieliby podzielać na terenie gminy Siechnice jako wolontariusze.

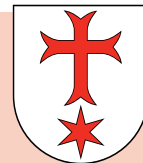
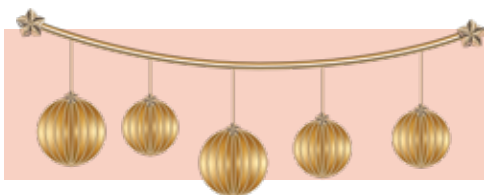
– Na ten cel centrala przydzieliła nam 30 miejsc, a tymczasem już na początku grudnia mieliśmy prawie dwa razy więcej chętnych i czynimy starania, aby tę pulę zwiększyć – mówi szef lokalnego Sztabu WOŚP, a jednocześnie burmistrz Siechnic – Łukasz Kropski. – Pracujemy nad harmonogramem „orkiestrowych” działań. Chcielibyśmy na ten czas przygotować w Siechnicach i Radwanicach ofertę aktywności sportowych, artystycznych, umożliwić zaprezentowanie swojego dorobku organizacjom pozarządowym. Zapraszamy do współpracy chętnych ze wszystkich miejscowości naszej gminy. Jeśli ktoś ma ciekawy pomysł, chce przekazać gadżet na licytację, na pewno będzie mile widziany.

Przydatne dane:

- Nr. Sztabu: 4083 Gmina Siechnice
- Adres: Jana Pawła II 12, 55-011 Siechnice, Polska
- Email: wosp@umsiechnice.pl
- Telefon +48 885 892 823

SPRAWY GMINY

projekty, wydarzenia



Autorką rysunku ze świątecznym motywem jest **SONIA ŻYGADŁO**, uczennica klasy VII c Szkoły Podstawowej nr 1 w Siechnicach. Jest ona zwyciężczynią konkursu na oficjalną świąteczną kartkę Gminy Siechnice 2024. Ta kartka wraz z życzeniami świątecznymi została wysyłana do licznych samorządów i instytucji w całej Polsce.

Gmina Siechnice
www.siechnice.gmina.pl



Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
życzymy radości, spokoju i rodzinnego ciepła.

Niech ten wyjątkowy czas przyniesie wytchnienie
od codziennych trosk, a Nowy Rok 2025
obdarzy zdrowiem, szczęściem i spełni marzenia.

Gmina Siechnice



www.siechnice.gmina.pl

Łukasz Kropski

Burmistrz Siechnic

Miłosz Roman

Przewodniczący Rady Miejskiej
w Siechnicach

Nowa era uzdatniania wody w Groblicach

Zakończyła się rozbudowa stacji uzdatniania wody w Groblicach. Nastąpiła tam kompleksowa modernizacja. Wprowadzono dwustopniową filtrację oraz otwarte napowietrzanie wody w desorberach. Dzięki temu znacząco obniżyła się zawartość manganu i żelaza, co wpłynie na poprawę jakości i smaku wody. Nowa technologia wyeliminowała potrzebę stosowania chemikaliów, takich jak na przykład wodorotlenek sodu.



Wydajność stacji wzrosła z 50 do 140 m³/h, a już w 2025 roku osiągnie 180 m³/h, co oznacza wzrost o ponad 250%! W ramach rozbudowy i modernizacji pojawił się również 1300-metrowy rurociąg przesyłowy oraz zbiornik retencyjny o pojemności 200 m³. To zwiększyło retencję wody do 600 m³, a w przyszłości osiągnie 800 m³. Powiększyła się także hala technologiczna. Na inwestycję wydano ponad 12,6 mln zł. Została ona wsparta środkami z Rządowego Funduszu Polski Ład. Mieszkańcy Groblic mogą teraz cieszyć się czystsza, zdrowsza i smaczniejsza wodą na co dzień!



Fot. Damian Leszczyński.

Niewypał w Grodziszowie!

Rankiem w bezpośrednim sąsiedztwie powstającej świetlicy w Grodziszowie pracownicy głównego wykonawcy natknęli się na niewypał przypominający pocisk artyleryjski. Wydarzenie stało się lokalną sensacją, a wieść o nim szybko rozniosła się wśród mieszkańców tej niewielkiej miejscowości. Niektórzy poczuili się trochę zaniepokojeni. Kierownik budowy niezwłocznie powiadomił odpowiednie służby. Przybyła policja, zabezpieczyła teren, a potem patrol saperski sprawnie usunął niebezpieczne znalezisko z terenu przyszłego chodnika. Przy okazji sprawdzono, czy w pobliżu nie ma więcej niewypalów, ale niczego nie znaleziono. Jednemu z mieszkańców

Grodziszowa dziękujemy za udostępnienie zdjęć z miejsca zdarzenia (widać na nich niewypał i wóz patrolu saperskiego).



Pierwszy sołtys Szostakowic

Te wybory 27 listopada br. stały się ważnym wydarzeniem dla Szostakowic, które od niedawna są nowym sołectwem w naszej gminie i dopiero zaczynają tworzyć swoją własną historię. Niewielka społeczność tej miejscowości – gdzie praktycznie wszyscy się znają – wyłoniła pierwszego sołtysa. Zaufaniem wybierających obdarzony został Stanisław Mazur, lokalny przedsiębiorca, a w przeszłości gminny radny (w kolejnym wydaniu „Pulsu” ukaże się z nim wywiad).

Wybory odbywały się w gościnnych murach świetlicy wiejskiej w Sulimowie. Podczas tego wydarzenia obecni byli także sołtysi

z sąsiednich miejscowości – Sulimowa, Sulęcina i Groblic – którzy dzielili się swoimi doświadczeniami oraz złożyli gratulacje nowym

władzom sołectwa. Najstarsza mieszkanka głosująca w wyborach miała 97 lat.

W Radzie Sołeckiej Szostakowic będą funkcjonowali: Witold Warczewski, Ryszard Rutkowski, Michał Diakowski, Bożena Błaszkievicz, Magdalena Lignar.

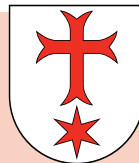
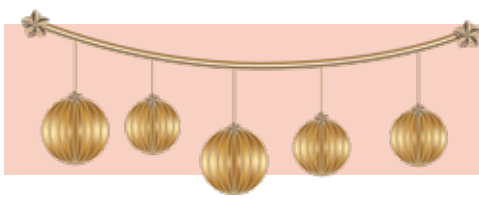
Serdecznie gratulujemy wszystkim wybranym. Życzymy sukcesów w realizacji zamierzonych celów.



Stanisław Mazur, pierwszy sołtys Szostakowic (piąty od lewej w drugim rzędzie), w towarzystwie części wyborców i gości.

SPRAWY GMINY

projekty, wydarzenia



Nadchodzi lepszy czas dla usług społecznych

Gmina Siechnice zdecydowała się uczestniczyć w niezwykle pożytecznym projekcie. Odegra w nim wiodącą, koordynacyjną rolę. Współ z naszym samorządem do realizacji przedsięwzięcia przystąpiły jako partnerzy jeszcze trzy sąsiadujące gminy. 13 listopada br. w siechnickim ratuszu – burmistrz Siechnic Łukasz Kropski, burmistrz Oławy Tomasz Friszman, wójt gminy Oława Artur Piotrowski oraz sekretarz gminy Żórawina Andrzej Szawan. W obecności dyrektora biura Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych Urzędu Miejskiego we Wrocławiu – Magdaleny Koprowskiej – podpisali stosowną umowę. Pozwoli ona uruchomić dla lokalnych społeczności działania koncentrujące się przede wszystkim na potrzebach osób z niepełnosprawnościami.



Fot. Damian Leszczyński.

opiekę nad dziećmi lub osobą dorosłą. Nadążając za realiami życia, wdrożone zostaną niezwykle potrzebne ludziom z niepełnosprawnościami usługi asystentów osobistych. Bardzo istotne będzie też poszerzanie wiedzy i kompetencji osób świadczących wspomniane usługi opiekuńcze, opieki wytchnieniowej i asystentury. Na wszystkie zadania są zabezpieczone środki w wysokości prawie 4,5 mln złotych. Zdecydowana większość wydatków (4,2 mln zł) zostanie sfinansowana ze środków unijnych.

Zakłada się, że z projektu będą mogły skorzystać 42 osoby. Realizacja przedsięwzięcia potrwa do końca marca 2027 roku.

Projekt, o którym mowa, ma spełnić kilka podstawowych celów. Chodzi o świadczenie usług opiekuńczych osobom, które potrzebują pomocy ze względu na stan

zdrowia oraz wiek. Równie ważne stanie się udzielanie wsparcia (opieki wytchnieniowej) dla członków rodzin lub opiekunów, którzy sprawują bezpośrednią

Powstaje Terra Nostra – Izba Pamięci

– Przygotowujemy się do utworzenia na terenie naszej gminy Izby Pamięci „Terra Nostra” – poinformowała nas Agata Hołubicka z Centrum Kultury w Siechnicach. – Będzie to miejsce lokalnego dziedzictwa historycznego.



Trwa akcja gromadzenia eksponatów. Z pewnością część mieszkańców ma przedmioty z okresu przedwojennego i PRL w swoich domach, na strychach lub w piwniczkach. Warto więc

rozważyć, czy tego rodzaju cennego dziedzictwa nie wypożyczyć Izbie Pamięci lub przekazać go na stałe, aby wszyscy chętni mogli te eksponaty zobaczyć. Ponadto każda donacja przyczynia się do stworzenia fascynującej opowieści o naszej wspólnej historii.

Bardzo mile widziane będą również wszelkie inne przedmioty, np. książki, gazety, dokumenty, fotografie, dyplomy obrazujące życie mieszkańców Siechnic i okolic.

Docelowo Izba Pamięci ma zostać ulokowana w Świątnej Katarzynie w budynku Centrum Kultury przy ul. Głównej 82, w sali wystawowej.

Szlachetne paczki z GOPS w Siechnicach

Pracownicy socjalni Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Siechnicach zaangażowali się na terenie naszej gminy w pomoc osobom i rodzinom znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej. Biorą udział w kolejnej edycji akcji „Szlachetna Paczka 2024”.

Szlachetna Paczka – to ogólnopolski projekt społeczny organizowany przez Stowarzyszenie Wiosna. Paczki z pomocą materialną przygotowaną przez darczyńców przekazywane są rodzinom zakwalifikowanym do projektu przez wolontariuszy. To oni każdego roku docierają do rodzin i osób znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej, spotykają się z nimi w ich domach, podejmują decyzję, czy włączyć daną rodzinę do projektu. Następnie wspólnie określają konkretne potrzeby. Informacje o rodzinach, zawierające m.in. opis ich historii oraz listę potrzeb, trafiają do internetowej bazy. Potem darczyńcy z całej Polski wybierają

z niej konkretne rodziny, dla których deklarują przygotowanie paczek, a wolontariusze przewożą je do wskazanych osób.

Przed nami w dniach 14–15 grudnia 2024 r. wielki Weekend Cudów. Wówczas pracownicy GOPS w Siechnicach spotkają się wraz z wolontariuszami i prześlą potrzebującym paczkowe cuda. To niezwykle cenny czas, który wielu ludziom sprawia radość z samej obecności drugiego człowieka dzielącego się dobrem z innymi. Kto zechce pomóc, może wejść na www.szlachetnapaczka.pl i wspólnie ze Szlachetną Paczką wspierać najbardziej potrzebujących.

Nasi seniorzy integrowali się w Świątnej Katarzynie

To była integracja z prawdziwego zdarzenia. 28 listopada br. w godzinach popołudniowych w karczmie Katarzyna w Świątnej Katarzynie spotkali się seniorzy z całej naszej gminy. Dało się zauważyć, że panie i panowie są w doskonałych nastrojach, wielu dobrze się zna i lubi spędzać czas w swoim gronie. Rozmowom, żartom, refleksyjnym wspomnieniom nie było końca. Na rozległej sali miejsca przy stołach zajęło 120 osób.



Fot. Damian Leszczyński.

Można powiedzieć, że było to chyba jedno z największych do tej pory wydarzeń integrujących środowisko seniorów w gminie Siechnice. A jest ono znane w powiecie wrocławskim i regionie dolnośląskim ze swojej wszechstronnej aktywności. Nasi seniorzy nie tylko korzystają chętnie z wycieczek, oferty kulturalnej, tematycznych spotkań i warsztatów ale również w wolnych chwilach sami realizują się w różnych rolach – grając, śpiewając, podejmując kontakty z różnymi środowiskami, aby dzielić się swoim doświadczeniem i życiową mądrością.

Podczas czwartkowego spotkania, które było też swego rodzaju podsumowaniem mijającego półrocza 2024 roku, wszystko dopisało – była sympatyczna oprawa muzyczna, profesjonalna gastronomia połączona ze sprawną obsługą. Uczestników przywitani w krótkich wystąpieniach Elżbieta

Świech, przewodnicząca Rady Seniorów Gminy Siechnice oraz Jakub Kłosiński, zastępca burmistrza Siechnic. Życzyli wszystkim pomyślnej realizacji kolejnych interesujących przedsięwzięć w nadchodzącym roku, dobrego samopoczucia i zdrowia oraz oczywiście... pogłębienia integracji. Po części oficjalnej oraz degustacji pysznych potraw i ciast rozkręciła się spontaniczna zabawa. Można powiedzieć, iż zdominował ją styl: cała sala tańczy z nami. Jako gitarzysta i wokalista – jak zwykle – znakomicie zaprezentował się wraz z zespołem muzycznym Dariusz Legut. Wspólnie słuchano i śpiewano wiele sentymentalnych piosenek i dynamicznych przebojów.

Podkreślenia wymaga fakt, iż wielkie integracyjne spotkanie seniorów w Siechnicach było zadaniem dofinansowanym ze środków budżetu Samorządu Województwa Dolnośląskiego.

Młodzieżowi radni gotowi do działania

(dokończenie ze str. 1)

Na pierwszą sesję nowo wybranej Młodzieżowej Rady Gminy Siechnice przybyło 2 grudnia br. wielu gości – rodzina, przyjaciele, nauczyciele młodzieży. Obecni byli również Burmistrz Siechnic Łukasz Kropski oraz zastępca burmistrza – Paweł Jasięga.

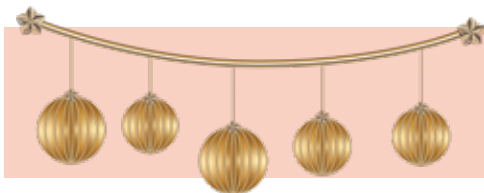
Burmistrz Siechnic Łukasz Kropski, pełniąc funkcję przewodniczącego do momentu wyboru własnych władz Rady, pogratulował nowo wybranym radnym i podkreślił, że praca na rzecz lokalnej społeczności może być inspirującym wyzwaniem i źródłem satysfakcji. Następnie wręczył radnym zaświadczenia o objęciu mandatu oraz przeprowadził ceremonię ślubowania. Radni uroczystie przysięgli:

Ślubuję uroczystie jako radny pracować dla dobra i pomyślności młodzieży Gminy Siechnice, działać zawsze zgodnie z prawem oraz interesami młodzieży – godnie i rzetelnie reprezentować swoich wyborców, troszczyć się o ich sprawy oraz nie szczędzić sił dla wykonywania zadań Młodzieżowej Rady Gminy Siechnice.

Podczas pierwszej sesji radni przeprowadzili swoje pierwsze głosowania. Na przewodniczącego Rady wybrano Kaleba Bartzaka. Funkcję wiceprzewodniczącego objął Mateusz Zieliński, a sekretarza – Mateusz Słocki.

Skład MRGS na kadencję 2024–2026: Kaleb Bartzak – przewodniczący, Mateusz Zieliński – wiceprzewodniczący, Mateusz Słocki – sekretarz, Kacper Bęben, Jan Andrzejewski, Amelia Cirko, Mateusz Czechowski, Piotr Jaskulski, Denis Kałwa, Stanisław Kryński, Tomasz Lupa, Maria Łakoma, Zuzanna Markiewicz, Emilia Prędkiewicz, Kacper Sobieraj, Michalina Teichert, Jakub Wosiek.

WŚRÓD AKTYWNYCH RADA MIESZKAŃCÓW SIECHNIC



Informują, pośredniczą, mediują, integrują

Powody i motywacje są różne: chęć zgłoszenia propozycji lub pomysłu, wyrażenie protestu bądź złości, podzielenie się uwagami, wniesienie skargi, pozyskanie wiarygodnej informacji. I najczęściej właśnie wtedy szuka się bezpośredniego kontaktu z Radą Mieszkańców Siechnic. Społecznicy z Rady czują się czasami tak, jakby przebywali w oku emocjonalnego cyklonu. Wypełniają część publicznej przestrzeni między władzą i obywatelami, czasami dowcipnie nazywaną „strefą zgniotu”. Kilkunastu osobom funkcjonującym w Radzie wcale nie jest tak łatwo siedzieć się z problemami i nadziejami, dodawać otuchy, uspokajać, rozważać racje. Jednak sporo osób naprawdę docenia swoich siedlowych radnych i mówi, że pełnią rolę, które są nie do zastąpienia – nawet przez media społecznościowe. Prawda czy przesada? Na krótkie spotkanie – aby w wybranych aspektach podsumować dotychczasowy przebieg kadencji, począwszy od maja 2023 roku – przybyli: Paulina Kita – przewodnicząca Rady oraz Alina Kłosowska i Kamil Piwowarski – członkowie.

Czy czujecie się potrzebni?

Alina Kłosowska: – Jak najbardziej. Bywa, że stajemy się pośrednikami między mieszkańcami a miejskimi urzędnikami, swego rodzaju pasem transmisyjnym wzmacniającym głos obywatelski. Najczęściej proszą o to osoby, którym jakaś ważna sprawa leży na sercu, lecz wydaje się im, że nie mają odpowiedniej siły przebicia. Niektórzy też urzędu odwieść po prostu nie chcą albo nie mają na to czasu.

Paulina Kita: – Jesteśmy również postrzegani jako mediatorzy. Są ludzie, którzy nie do końca odnajdują się w gąszczu formalności, nie wiedzą do kogo się udać, a czasami jak rzeczowo formułować problemy, oczekiwania, postulaty. Łatwiej im w takiej sytuacji samodzielnie lub przy wsparciu sąsiadów dotrzeć do siedlowego radnego. Mieszkańcy dobrze wiedzą, że porozmawiamy z każdym, a sprawy potraktujemy poważnie.

Kamil Piwowarski: – Często-kroć bez uzasadnionej przyczyny mamy do czynienia z przeszkodami w komunikowaniu

się. I przeważnie nie wynika to z czyjejś niekompetencji, braku dobrej woli lub cierpliwości, żeby należycie wsłuchać się w jakąś sprawę. Bariery powstają w głowie człowieka – niektórzy już na wstępie uważają, iż coś jest zbyt skomplikowane, że wymaga wielkiego wysiłku, ogromu czasu. A to są złudne wyobrażenia.

Czy jesteście skuteczni?

AK: – Skuteczności na 100% nigdy nie było i nie będzie, patrząc na własne działania, trzeba się przygotować także na poczucie niedosytu. Wiadomo na przykład, że utrzymuje się spore niezadowolenie związane z jakością wody pitnej. Tak dużego, zadawnionego problemu z dnia na dzień nie da się załatwić. Na pewno zawsze staramy się pomóc. Trzeba jednak mieć cywilną odwagę i umieć czasami powiedzieć, że ludzie nie zawsze mają rację. Obserwujemy w naszej społeczności cechy dobre, ale dostrzegamy też niepokojące zjawiska. Nasila się na przykład poziom daleko idącej roszczeniowości. Łatwo się krytykuje, na przykład jakość drogi, a potem okazuje się, że nie zarządza nią gmina tylko powiat.

KP: – Nie chcemy by utożsamiano nas z załatwaczami. To zrozumiałe, że każdy by chciał, żeby w naszej gminie powstało więcej dróg, chodników, żeby korzystając z infrastruktury piesi byli bardziej bezpieczni. Jednak część ludzi bezkrytycznie wierzy, że wszystko da się zrobić wręcz natychmiast, bez uwzględnienia planów, finansów, formalności, ścieżek decy-

kapielisku „Laguna” często wpadała do rowu piłka. Po naszej interwencji pojawiła się tam specjalna osłona i już nie ma problemu. Naszą skuteczność chcemy również mierzyć tym, jak dalece ludzi integrujemy i aktywizujemy na lokalnym poziomie. To też daje dużo satysfakcji.

PK: – Czasami bardzo trudne, ale przecież możliwe, jest do-

doprowadzeniu do pewnych przeróbek wspomniany próg nie stanowi już problemu.

Jak kontaktujecie się z mieszkańcami?

KP: – Nie funkcjonujemy w społecznej próżni. Każdy z nas ma grono sąsiadów, znajomych, jesteśmy łatwo dostępni i aktywni w sieci. W ten sposób czerpiemy wiedzę o rzeczywistości, mamy dobrą orientację w różnych zjawiskach. Ja preferuję bezpośrednie rozmowy z ludźmi.

PK: – Staram się maksymalnie ułatwić kontakt ze sobą i z Radą. Sądę, że nie ma żadnego problemu żeby do nas dotrzeć – osobiście, skontaktować się mailowo, telefonicznie. Jak to zrobić, informujemy na ulicznych tablicach ogłoszeń, w mediach społecznościowych.

AK: – Najbardziej doceniam osobiste relacje. Już z rana wychodząc na zakupy, spotykam



Rada Mieszkańców Siechnic – profil na Facebooku.

Radę tych wszystkich rozwiązań, projektów, które mają zasadniczy wpływ na funkcjonowanie Siechnic. Urząd Miejski dba o to, żeby trafiały do nas odpowiednie materiały i dokumenty. Ostatnio opiniowaliśmy na przykład wniosek do przyszłorocznego budżetu oraz nowe rozkłady komunikacji autobusowej, jakie mają obowiązywać od przyszłego roku. Opiniujemy też koncepcje rozwojowe miasta. Rada nie jest gremium, które ze wszystkimi i we wszystkim się zgadza. Zdarzały się opinie negatywne, były różnice zdań. I nikogo to nie dziwi. Tematyczne spotkania Rady są planowane z wyprzedzeniem i często mają otwartą formułę – przyść na nie może każdy mieszkaniec.

KP: – W Radzie różnimy się wiekiem, doświadczeniami życiowymi, wykonujemy różne zawody, mamy różne sympatie polityczne. To jednak nie przeszkadza nam w efektywnej pracy. Obdarzamy się szacunkiem i niezbędnym zaufaniem, uznając to za najważniejsze dobro publiczne. W swoim gronie dyskutujemy o siechnickich sprawach tak długo, jak trzeba, starając się wypracować konsensus. Choć zdarzało się, że zajmowaliśmy stanowisko większością głosów.

AK: – Organizujemy lub współuczestniczymy w różnych publicznych wydarzeniach, akcjach społecznych. Przyczyniamy się do integracji mieszkańców – a przecież ciągle ich przybywa, jesteśmy pełnym młodości miastem i gminą – to dla nas bardzo ważny cel.

Opracował: Jan Wawrzyniak



Alina Kłosowska

zynnych. A to tak przecież nie działa. Musimy potrafić rozmocjonowanym osobom wytłumaczyć, jakie są realia, wyjaśnić uwarunkowania, opisać co się może wydarzyć w bliższej i dalszej perspektywie. Ale zdarzają się też skuteczne działania „błyskawiczne”. Przykładowo – lu-

diom grającym w siatkówkę na prowadzenie do sąsiedzkich kompromisów i uzgodnień. Mogę posłużyć się przykładem z ul. Zacisze w Siechnicach. Zamontowano tam próg zwalniający. Jednej osobie z uwagi na generowanie hałasu zaczął bardzo przeszkadzać, inni zaś dostrzegali dobrodziejstwa z jego usytuowania. Ostatecznie po

wielu ludzi. Chęć do rozmowy jest zawsze po obu stronach. Taki sposób komunikowania się, to prawdziwa kopalnia wiedzy o rzeczywistości.

Jak organizujecie sobie pracę?

PK: – Uważam, że bardzo spraw-
dza się system opiniowania przez

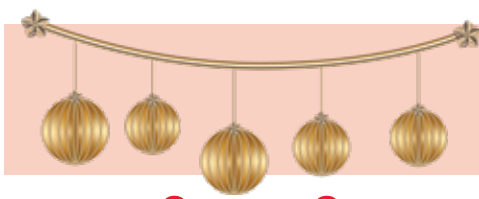


Paulina Kita



Kamil Piwowarski z córką

NASZA EDUKACJA



Stawiamy na eTwinning i Erasmus+

(dokończenie ze str. 1)

Listopadowa regionalna konferencja w Radwanicach pt. „Transformacja cyfrowa z eTwinning” miała bardzo starannie skonstruowany program, oferując uczestnikom najnowsze narzędzia edukacyjne oraz innowacyjne metody pracy. Obecność ekspertów, którzy prowadzili prelekcje oraz praktyczne warsztaty, stała się doskonałą okazją do wymiany wiedzy i doświadczeń. Opinie uczestników (w tym z naszych gminnych placówek edukacyjnych) były jednoznacznie pozytywne. Zwracano uwagę na wysoki poziom wykładów oraz przyjazną atmosferę, co sprzyjało nawiązywaniu nowych kontaktów oraz poznawaniu realnych możliwości rozwijania współpracy międzynarodowej. W konferencji wzięli udział i zabierali głos między innymi: burmistrz Siechnic Łukasz Kropski, Dolnośląska Kurator Oświaty Ewa Skrzywanek, jak również Jolanta Gradowska z Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji – Krajowego Biura eTwinning.



Konferencję w Radwanicach pt. „Transformacja cyfrowa z eTwinning” doceniono za wysoki poziom wykładów i przyjazną atmosferę. Fot. Damian Leszczyński.

Przypomnijmy, że w naszej gminie pierwsze kroki w sięganiu po formułę nowoczesnej edukacji były wykonywane już przed kilkoma laty. Choć jak się wydaje sprawa pozostawała

w zasięgu możliwości, nie została na naszym terenie odpowiednio spopularyzowana i nie nabrała wystarczającej dynamiki. Było jednak jedno miejsce bardzo zaawansowane w realizacji

projektów eTwinning. W przedszkolu „Układanka” w Świętej Katarzynie osiągnęto znaczące sukcesy w tej dziedzinie. Osoba, która konsekwentnie nadawała ton przedsięwzięciu to Agnieszka

Czekajło, wówczas wychowawczyni w przedszkolu (obecnie wicedyrektor placówki), a jednocześnie nauczycielka języka angielskiego i ambasadorka programu eTwinning. Co ważne, jeszcze przed wspomnianą regionalną konferencją z aprobatą gminy Siechnice, na początku roku szkolnego, zaprezentowano program eTwinning dyrektorom placówek edukacyjnych. Potem w odpowiedzi na rosnące zainteresowanie przeprowadzono serię warsztatów eTwinning w ratuszu, które cieszyły się tak dużym zainteresowaniem, że kontynuowane są w dalszym ciągu w szkołach na terenie naszej gminy.

Agnieszka Czekajło: – Moim zdaniem lokalne uwarunkowania Gminy Siechnice stwarzają solidne podstawy do optymizmu w kontekście wdrażania programów eTwinning i Erasmus+. Gmina charakteryzuje się dynamicznie rosnącą populacją, co oznacza większą liczbę uczniów w placówkach edukacyjnych. Atrakcyjne położenie w pobliżu Wrocławia oraz

eTwinning to istniejąca od 2005 roku społeczność szkół, nauczycieli i uczniów współpracujących ze sobą za pośrednictwem Internetu w ramach międzynarodowych projektów edukacyjnych. Zrzesza ona ponad milion nauczycieli i innych pracowników szkół z ponad 230 tysięcy placówek dydaktycznych w ponad 40 krajach. Dzięki transgranicznym przedsięwzięciom, z wykorzystaniem technologii informacyjno-komunikacyjnych, poszerzają własne kompetencje i wymieniają się dobrymi praktykami w swojej pracy zawodowej.

Erasmus+ jest programem Unii Europejskiej w dziedzinie m.in. edukacji i szkoleń, którego celem jest wspieranie nauczycieli, wykładowców, uczniów, studentów oraz wolontariuszy w prowadzeniu międzynarodowych projektów podnoszenia kompetencji. Budżet programu na lata 2021–2027 to 26,2 miliarda euro. Nowa perspektywa finansowa poszerzyła założenia Erasmusa+. Stał się on bardziej innowacyjny i inkluzywny, a także bardziej cyfrowy, co będzie miało też kluczowe znaczenie dla planowanego do 2025 r. utworzenia Europejskiego Obszaru Edukacji.

dobrze rozwinięta infrastruktura sprzyja integracji z innymi ośrodkami edukacyjnymi. Władze naszej gminy oraz dyrektorzy szkół wykazują autentyczne zainteresowanie nowoczesnymi rozwiązaniami. Rośnie także zainteresowanie programem Erasmus+ wśród lokalnych liderów, co wskazuje na chęć wdrażania innowacyjnych metod nauczania. Rodzice dzieci uczestniczących w projektach eTwinning widzą realne rezultaty kształcenia metodą projektu, co motywuje ich do aktywnego wsparcia tych inicjatyw. Zaangażowanie rodziców jest kluczowe dla sukcesu tych programów. Budowane są pozytywne relacje między szkołą a rodziną. Wspólne działania tworzą inspirujące środowisko edukacyjne, w którym zarówno uczniowie, jak i rodzice mogą aktywnie uczestniczyć w procesie nauki.

Jakub Kłosiński, zastępca burmistrza Siechnic: – Bardzo pozytywnie identyfikujemy się z programami eTwinning i Erasmus+. One pasują do charakteru naszej gminy otwierającej się na wyzwania współczesności i potencjalnych partnerów w Unii Europejskiej. Te projekty trafnie odpowiadają na edukacyjne oczekiwania i ambicje wielu mieszkańców. Jesteśmy na etapie tworzenia międzyszkolnego zespołu do spraw Erasmusa+ i byłoby świetnie, gdyby każda nasza szkoła miała w nim swojego przedstawiciela. Chciałbym, aby zespół zaczął działać po Nowym Roku. W przyszłości szanse i możliwości, które niesie ze sobą Erasmus powinny być w naszej gminie proponowane także innym środowiskom i grupom zawodowym.

Jan Wawrzyniak

Kreatywni uczniowie wygrali konkurs

Duży sukces odnieśli uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej w Świętej Katarzynie (Agata Cisek, Amelia Kochanowska i Michał Jeżewski z klasy 8b pod opieką Joanny Szablińskiej – Łaby). Zdobyli oni I miejsce w wojewódzkim konkursie „Dolnośląska odNowa oczami juniorów” organizowanym przez Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego we Wrocławiu. Jego celem było promowanie procesów rewitalizacji wśród mieszkańców naszego regionu. Rywalizowało ze sobą kilkudziesięciu uczestników, nadsyłając prace w dwóch kategoriach artystycznych.



Fot. UMWD

Uczniowie naszej szkoły wykonali prezentację pt. „Dziedziczyć możliwości”, koncentrując uwagę na miejscu im najbliższym, tj. szkolnym dziedzińcu. Zaproponowali cztery formuły jego wykorzystywania: **scenę letnią* (możliwość zaprezentowania skeczy, koncertów, widowisk w plenerze) **czytanie na trawie* (lektury na świeżym powietrzu połączone z zabawami, grami czytelnymi, zajęciami edukacyjnymi) **przestrzeń pleneru, wystaw:* (przystosowanie do funkcji artystycznego podwórka) **eko strefę:* (odbywanie lekcji poświęconych naturze, przygotowanie przyszłoletniego ogródka w celu prowadzenia doświadczeń, obserwacji, rozbudzenia zainteresowań przyrodniczych i zbierania plonów).

22.11 podczas uroczystej gali laureaci konkursu otrzymali między innymi z rąk Marszałka Województwa Dolnośląskiego Pawła Gancarza dyplomy, upominki oraz zaproszenie dla całej klasy 8b na lekcję wiedzy o społeczeństwie z przedstawicielami samorządu województwa.

O prawach dziecka z UNICEF

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Radwanicach 20 listopada br. brali udział w obchodach Międzynarodowego Dnia Praw Dziecka, które są organizowane w Polsce przez UNICEF (#unicefpoland, #WorldChildrensDay). W 1989 roku Organizacja Narodów Zjednoczonych przyjęła uniwersalny dokument gwarantujący wszystkim dzieciom na świecie ich prawa. Chronią one dzieci, ale i wspierają je w prawidłowym rozwoju.

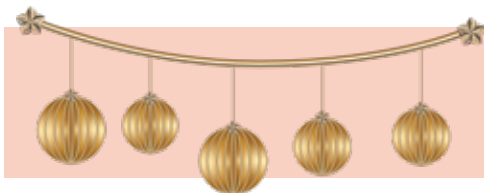


zdominował kolor niebieski. Cała społeczność szkolna złożona z 459 uczniów wraz z nauczycielami ubrała się na niebiesko lub miała na swojej garderobie jakiś element w tym kolorze. Na drzwiach sali lekcyjnych pojawiły się plakaty informujące o obchodach. Z kolei w holu placówki oświatowej Szkolny Klub UNICEF przygotował na tablicy gazetkę poświęconą Konwencji Praw Dziecka. Korzystając ze scenariuszy UNESCO dla grup przedszkolnych z klas 1–3 edukacji wczesnoszkolnej, a także w klasach 4–8, przeprowadzono różnorodne zajęcia tematyczne. Pokazywano animacje o prawach dziecka. Najmłodszy uczniowie malowali kolorowaną „Pokoloruj swoje prawa”, i wykonywały z papieru niebieskie serca.

W tym roku celebracji Międzynarodowego Dnia Praw Dziecka towarzyszy szczególnie przekaz zwracający uwagę na kwestie różnorodności i tolerancji. Jest to ściśle związane z przeciwdziałaniem dyskryminacji. Wszystkie dzieci muszą być równe wobec prawa, niezależnie od pochodzenia, koloru skóry, płci, języka, wyznania, poglądów, przynależności kulturowej, niepełnosprawności czy poziomu zamożności.

Nauczycielka z radwanickiej podstawówki Dorota Dudzic, a jednocześnie koordynatorka Klubu Szkół UNICEF, poinformowała nas, jak wyglądało świętowanie rocznicy uchwalenia Konwencji o prawach dziecka w szkole. Jej wnętrze

GŁOS EKSPERTÓW



Rady świąteczne i noworoczne

Jak sprawdzić drzewko przed zakupem, aby nie straciło wszystkich igieł zaraz po Wigilii, a po świętach mogło być posadzone w ogrodzie? Jakie grzyby powinny być najbardziej preferowane na świątecznym stole – suszone, marynowane, czy świeże? Z czym je łączyć, by były łatwiej strawne? Które ryby są najzdrowsze i jak rozpoznać, czy są świeże? Czy istnieje sposób na usunięcie charakterystycznego zapachu ryb? Dlaczego psy i koty tak bardzo boją się huków wystrzałów? Jak możemy pomóc zwierzętom przetrwać ten trudny dla nich czas wystrzeliwania sylwestrowych petard? Odpowiedzi między innymi na te pytania udzielają naukowcy z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu.

Choinka żywa czy sztuczna?

Prof. Przemysław Bąbelewski z Wydziału Przyrodniczo-Technologicznego UPWr jest zwolennikiem kupowania żywego drzewka ze specjalnych plantacji lub z Lasów Państwowych, gdzie są sadzone w miejscach, w których nie mógłby powstać las, np. pod liniami wysokiego napięcia. To znacznie życzliwsze dla środowiska. Drzewka sztuczne produkowane są bowiem z plastiku, który nie jest biodegradowalny, czyli nie rozkłada się, a w recyklingu wymaga dużego zużycia dwutlenku węgla.



Autor: Shutterstock

– Sam wybieram nasze krajowe drzewa, takie jak świerk pospolity czy sosna pospolita. Oczywiście dostępne są również inne gatunki: świerk serbski o atrakcyjnym, malowniczym pokroju, świerk kaukaski o drobnych igłach, świerk kłujący w odmianie „Glauca” o srebrzysto-niebieskim ubarwieniu igieł. Bardzo wartościowe będą jodły: pospolita i kaukaska (najbardziej popularna z uwagi na liczne plantacje) oraz szlachetna – atrakcyjnie pachnąca cytryną po rozcięciu igieł lub daglezya zielona. Każdy może znaleźć coś dla siebie, wedle upodobań – podkreśla naukowiec z UPWr.

Żeby choinka szybko nie straciła igieł zaraz po Wigilii, podczas zakupu należy zwrócić uwagę na dwie rzeczy. Przede wszystkim choinka ma być w kolorze żywej zieleni, nie bierzmy drzewka, na którym miejscami pojawiły się żółknięcia. Można też po gałązce delikatnie przejechać ręką „pod włos” – ze świeżo ściętej choinki przy takim zabiegu nie powinny spadać igły... co najwyżej dwie, trzy. A potem musimy o nią odpowiednio dbać.

Prof. Bąbelewski: – Choinkę trzeba ustawić z dala od źródeł

ciepła, jak kaloryfer czy piec, i podlewać, tak by podłoże było umiarkowanie wilgotne. Drzewka bez korzeni, czyli ścięte, najlepiej trzymać w pojemniku z wodą lub podłożem, np. piaskiem, który również powinien być zawsze nieco wilgotny. Dodatkowo warto pod drzewkiem umieścić płaski pojemnik z wodą, by parowała, ponieważ igły szybciej opadają w pomieszczeniach, w których powietrze jest za suche. Drzewko w donicy można bowiem kupić wcześniej i przetrzymać w ogrodzie, ewentualnie na balkonie, ale gdy jest mróz, należy zabezpieczyć ko-

zenie (owinąć doniczkę np. kocem, by nie stała bezpośrednio na betonie). Natomiast drzewko bez korzeni powinno się kupić jak najpóźniej, ponieważ procesy starzenia się u tych roślin następują bardzo szybko. Jeśli kupujemy choinkę w doniczce z założeniem, że posadzimy ją wiosną, dobrze byłoby mieć pewność, że ma nieuszkodzone korzenie. Bardzo ważne jest, by rośliny uprawiane na plantacji były przesadzone do doniczki na przełomie sierpnia i września, wówczas do połowy grudnia rośliny zdążą się przekorzenić, czyli wytworzyć masę drobnych korzeni odpowiedzialnych za pobieranie wody.

Kotlety z bocznika lepsze niż schabowe?

Choć w okresie świątecznym – gdyż tak wynika z tradycji – wykorzystujemy głównie grzyby leśne: borowiki i podgrzybki, to jednak dr Cecylia Uklńska-Pusz z Zakładu Uprawy Warzyw, Grzybów i Roślin Zielarskich UPWr uważa, że na świątecznym stole mogą znaleźć się także grzyby: te które lubimy i chętnie jemy, te których smaku jeszcze nie znamy oraz te, które ze względu na wysoką cenę spożywamy okazjonalnie. Jej zdaniem z grzybów uprawnych

na uwagę zasługuje shiitake czyli twardek jadalny (japoński), który ma ciekawy i dość intensywny aromat. Warto też pamiętać o bogactwie odżywczym grzybów: witaminach z grupy B, witaminie D, białku, beta-glukanach i wielu innych prozdrowotnych substancjach. Dodat-



Autor: Shutterstock

kowo większość grzybów ma właściwości stymulujące układ odpornościowy: stosowane są w leczeniu i profilaktyce chorób nowotworowych, regulują pracę serca, ponieważ zawierają znaczne ilości potasu, a małe sodu, a nawet – w przypadku sopłówek jeżowatej – wspomagają rehabilitację po chorobach neurologicznych, stymulując odnawianie połączeń nerwowych.

Zdaniem naukowczynie UPWr każda postać grzybów jest dobra: suszone, świeże, gotowane. Jeśli zależy nam na wyczuwalnym aromacie, to powinniśmy wykorzystać grzyby suszone, które warto przed użyciem namoczyć. Świeże, spożywane na surowo, np. do sałatek, mogą być chociażby pieczarki, które ciekawie urozmaicą znane nam smaki (...). Z pewnością grzyby są ciężkostrawne, dlatego warto je łączyć z ziołami, np. z rozmarynem, tymiankiem, majeranem, cząbrem, kminkiem czy jałowcem. Również sosy własne z grzybów, nie zagęszczane mąką i bez śmietany, będą łatwiej strawne. Jedynie konsumpcję grzybów marynowanych warto ograniczyć, bo ze wszystkich sposobów ich przyrządzania ta forma jest najmniej wartościowa i zdrowa dla naszego organizmu.

Podczas świąt można grzyby wykorzystać na wiele sposobów i do wielu potraw. – Uszka z grzybami to dla mnie najważniejsza potrawa świąteczna. Dodatkowo polecam sosy grzybowe czy zupy, które nie zawsze królują na naszych stołach. Dodatek

wywaru z suszonych grzybów do barszczu czerwonego nada mu bardziej wykwintnego smaku i ciemniejsze zabarwienie. Poza tym w kolejne świąteczne dni warto część mięsa zastąpić potrawami z grzybów: kotlety z bocznika zamiast schabowych, duszone shiitake w sosie pieczeniowym... Pomysłów jest wiele i warto trochę urozmaicić naszą dietę właśnie grzybami.

Zdrowe ryby – co to znaczy?

– Ryby są źródłem wielonienasyconych kwasów tłuszczowych z rodziny omega-3 (niezbędne nienasycone kwasy tłuszczowe – NNKT), których najwięcej zawierają ryby morskie: makrela, śledź, tuńczyk, łosoś, szprot, dorsz i halibut – mówi prof. Danuta Figurska-Ciura z Wydziału Biotechnologii i Nauk



o Żywności UPWr – Dodatkowo zawierają łatwo przyswajalne białka o wysokiej zawartości cennych aminokwasów, np. siarkowych. Dlatego lekarze zalecają ich systematyczne jedzenie nie tylko w profilaktyce chorób serca i układu krążenia, chorobie Alzheimera oraz demencji lub leczeniu osteoporo-



Autor: Shutterstock

zy. Ryby dobrze działają też na wzrok i wzmacniają nasz układ odpornościowy. Obie kojarzone ze świętami ryby: karp i śledź są godne polecenia. Karp jest dość dobrym źródłem jednonienasyconych kwasów tłuszczowych, zawiera też witaminy B1, B6, B12 i PP. Śledź jest natomiast tłustą rybą bogatą nie tylko w kwasy omega-3, ale także w potas, wapń, żelazo oraz witaminy E i D (...).

Pytana jak rozpoznać świeżą rybę naukowczynie UPWr podpowiada, że ma ona charakterystyczny dla gatunku (ze względu na skład mięsa) świeży zapach, gładką, błyszczącą i ściśle przylegającą do skóry łuskę. Niektóre gatunki mają więcej śluzu na

Sylwestrowe podpowiedzi:

- Na ostatni spacer koniecznie pójdźmy z naszym pupilem wcześniej, żeby nie trafić np. o godz. 23:00 na pierwsze próby sylwestrowych wystrzałów. Nie wyciągajmy psa na siłę na dwór!
- Przygotujmy psu dodatkowe legowisko w pomieszczeniu bez okien. Można zaopatrzyć je w dodatkowe koce, by mógł się w nich zakopać. Jeżeli wybierzesz nietypowe miejsce (wanna, szafa itp.) zostawmy go, to oznacza, że czuje się tam bezpiecznie.
- Pozasłaniajmy okna i pozapalajmy światła, by w mieszkaniu nie było widać błysków z zewnątrz.
- Włączmy telewizor lub radio – dźwięki zagłuszą wystrzały.
- Przygotujmy przysmak, którym pies zajmie się dłuższy czas (suszone kości, kong itp.).
- Posiłki tego dnia powinny zawierać węglowodany, możemy też podawać wit. B6, która działa tonizująco na układ nerwowy.
- ABSOLUTNIE nie spuszczaajmy psa ze smyczy podczas spaceru! Zalóżmy mu szelki zamiast obroży – będzie mu trudniej wyswobodzić się z uprzęży.
- Zaopatrmy psa w adresówkę – jeśli ucieknie i zostanie złapany, wróci do nas szybciej.
- Nie zostawiamy psa w ogrodzie na zewnątrz domu samego – przerażony może przeskoczyć płot.
- Gdy mamy do czynienia z mocną reakcją psychiczną naszego pupila, można rozważyć podanie leków uspokajających, ale dawkę i rodzaj leku należy skonsultować z lekarzem weterynarii.

skórce (np. karp, lin, szczupak), a inne mniej lub wcale (np. makrela, śledź), ale śluz nie powinien być mętny. Poza tym mięso musi być sprężyste i zwarte, co można łatwo sprawdzić, bo po naciśnięciu nie pozostaje wgłębienie, ogon i płetwy wilgotne, oczy błyszczące, skrzela różowe lub czerwone – nie brunatne! Świeża ryba po zanurzeniu w wodzie tonie, a zepsuta wypływa. Trudniej ocenić świeżość filetów, ale tu mięso powinno być niewyschnięte i sprężyste, a zapach świeży, charakterystyczny dla gatunku. Świeże ryby najlepiej przyrządzić od razu. Po sprawieniu (usunięciu wnętrzości, śluzu i łusek) należy je posolić i tak przygotowane można przetrzymać w lodówce bezpiecznie dobowo. Dłużej można przechowywać ryby w lodzie lub zamrożone, ale mogą być mniej smaczne. Co ważne, rozmrażać należy powoli, w lodówce, bo wtedy zachowają składniki odżywcze.

Prof. Danuta Figurska-Ciura radzi jak postąpić, żeby ryba była smaczna.

- Usuwanie posmaku mułu u karpia: skropić obficie cytryną, marynować przez kilka godzin przed obróbką cieplną w pokrojonej w krążki cebuli i/lub warzywach korzeniowych (marchew, pietruszka, pasternak, seler) – koniecznie w chłodnym miejscu lub w lodówce, lub marynuj w ziołach: estragon, majeranek, bazylia albo tymianek.

- Sposób na ryby bardzo ościste: przed smażeniem ryby (leszcz, płoć, karp) należy lekko naciąć skórę po bokach (nacięcia powinny być równoległe, co 1 cm, przez całą szerokość ryby, lekko skośnie do przebiegu ości). Naciąć też mięso od wewnętrznej strony (można też kupić tak nacięte filety u dobrych sprzedawców). Wtedy drobne ości podczas smażenia ulegną stopieniu lub skruszeniu.

Jak pomóc zwierzętom przetrwać huk petard?

Odpalanie petard, których od lat jedną z największych ofiar są zwierzęta – głównie psy, rozpoczyna się już w okolicach świąt i trwa do Nowego Roku. Mimo licznych apeli moda na fajerwerki nie przemija. Przerazone hukami na dworze psy często uciekają, zrywając się ze smyczy, a w domu próbują się chować, wymiotują czy drżą ze strachu.

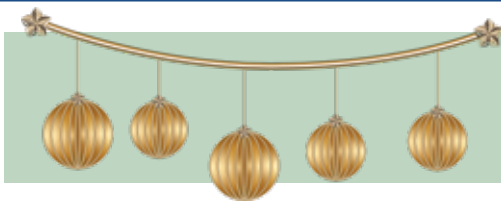


Autor: Pexels

Dr Anna Budny-Walczak z Wydziału Biologii i Hodowli Zwierząt UPWr tłumaczy: – Hałas jest czynnikiem stresogennym nie tylko dla zwierząt, ale psy odbierają dźwięki w znacznie szerszym zakresie niż ludzie. Zakres słyszalności człowieka to 20 000 Hz, natomiast psa nawet do 40 000 Hz. I właśnie dlatego, że psy słyszą lepiej od nas, ich reakcja na głośniejsze dźwięki będzie mocniejsza. W efekcie dźwięk petard hukowych wywołuje u nich reakcje psychiczne, stany lękowe, a nawet zaburzenia ruchowe. Boją się zresztą nie tylko psy, ale też koty, ptaki, gryzonie, duże zwierzęta gospodarskie i zwierzęta dzikie.

Naukowczynie pytana, jak pomóc domowym zwierzętom w przetrwaniu czasu wystrzałów i huków mówi, że poza wsparciem emocjonalnym nie ma jednego „złotego środka”. Pies chowa się, szuka bezpiecznego miejsca, często w bliskości swojego opiekuna. – I powinniśmy psu o poczucie bezpieczeństwa zapewnić.

BLISKO NATURY



Co się dzieje w lasach kotowickich?

Tegoroczna decyzja Ministra Klimatu i Środowiska wprowadzająca moratorium na wycinkę drzew w lasach i tym samym ograniczenia w pozyskiwaniu drewna była wprowadzona między innymi na terenie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych we Wrocławiu. Niektórzy utożsamiają ją z największym projektem ochrony przyrody od czasów ustanowienia obszarów Natura 2000. W leśnictwie Kotowice ochroną objęto 609 ha co stanowi 37% powierzchni lasów. A co się obecnie dzieje w lasach kotowickich – naszej przyrodniczej perełce? O informację poprosiliśmy Nadleśnictwo Oława.



Moratorium wprowadzone 8 stycznia br. na terenie RDLP we Wrocławiu obejmowało w Nadleśnictwie Oława (według obowiązującego planu urządzenia lasu) powierzchnię prawie 2,5 tys. hektarów. Ochroną objęto głównie lasy liściaste, w wieku powyżej 100 lat, rosnące w dolinach rzek, między innymi Odry. 30 września 2024 roku Minister Klimatu i Środowiska przedłużył moratorium do czasu, aż Lasy Państwowe wprowadzą systemowe rozwiązania chroniące najcenniejsze przyrodniczo lasy.

Obecnie Nadleśnictwo Oława prowadzi w lasach kotowickich prace hodowlane polegające m.in. na odnowieniu powierzchni leśnych oraz pielęgnacji założonych już upraw. Nowe

uwarunkowania prawne ograniczyły z kolei działania Nadleśnictwa związane z przebudową drzewostanów – napisała Anna Podgórná rzecznicz prasowy Nadleśnictwa Oława.

Leśnicy zwracają uwagę, że lasy kotowickie położone są w międzywale Odry. Tym samym zaniechanie lub ograniczenie prowadzenia gospodarki leśnej, w tym związanej z usuwaniem posuszu (drzew martwych lub zamierających), może w znaczący sposób wpłynąć na skuteczność ochrony przeciwpowodziowej. Realne zagrożenia dotyczą infrastruktury hydrotechnicznej i mostów. Tęgo rodzaju obawy potwierdziła tegoroczna powódź. Z danych zebranych wstępnie przez leśników wynika, iż uszkodzonych na

terenie gminy Siechnice zostało ponad 2,2 tys. metrów dróg gruntowych i utwardzonych, 2 mostki i 3 przepusty. Woda wdarła się na 46 ha upraw leśnych i 52 ha młodników. Na terenie leśnictwa Kotowice w dalszym ciągu utrzymuje się wysoki poziom wód na ciekach wodnych i nie można w pełni ocenić rozmiaru szkód, a część budowli, takich jak np. przepusty, pozostaje zalanych i są niedostępne.

W tym miejscu przypomnieć warto o udanej realizacji w kompleksie kotowickim przy dofinansowaniu unijnym w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko „Projektu kompleksowej adaptacji lasów i leśnictwa do zmian klimatu – mała retencja oraz przeciwdziałanie erozji wodnej na terenach nizinnych”. Przedsięwzięcie, w ramach jednego z zadań projektu, skoncentrowane było na prawie 6-hektarowym Jeziorze Dziewiczym. Przede wszystkim odtworzono funkcjonujące kiedyś rowy melioracyjne, przepusty, zastawki. Zabezpieczono i wzmocniono fragmenty brzegów oraz wloty cieków wodnych. W ramach specjalistycznych prac hydrotechnicznych pojawił się tzw. ostojnik, który

zabezpiecza przed przedostawaniem się brudnej wody bezpośrednio do jeziora. Podczas prac używano naturalnych materiałów, a wybrana technologia była przyjazna dla natury, z zachowaniem drożności cieku dla ryb. Dzięki wykonanym pracom poprawiła się funkcja retencyjna Jeziora Dziewiczego, co zdaniem leśników długofalowo będzie miało dobre skutki dla drzew na prawie 1000-hektarowym, zwartym obszarze lasów łęgowych wokół Kotowic. Lepsza retencja pomoże też płazom i innym zwierzętom leśnym oraz roślinom wodnym.

W kolejnym wydaniu „Pulsu” poinformujemy (gdy tylko zostaną nam przekazane szczegółowe ustalenia), jakie są efekty działań zespołu ds. lasów o wiodącej funkcji społecznej (został on powołany na podstawie zarządzenia Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych we Wrocławiu z 4 września 2024 roku). Wspomniane gremium skupiało swoją uwagę na terenach leśnych wokół Wrocławia (w tym także na lasach kotowickich).

Zespół ustalił, że powierzchnia przewidziana pod lasy o tzw. zwiększonej funkcji społecznej

wyniesie ponad 13 tysięcy hektarów (z uwzględnieniem między innymi terenów Nadleśnictwa Oława). Wskazane kompleksy leśne mają szczególne znaczenie ze względu na potrzeby rekreacyjne, edukacyjne i zdrowotne społeczności lokalnych. Projekt zakłada, że na sporym obszarze lasy kotowickie mają być pod intensywną ochroną (357 ha zostanie całkowicie wyłączone z użytkowania gospodarczego).

Optymistyczne jest to, jak wynika z komunikatu leśników, że dzięki licznym analizom, dyskusjom i kompromisom udało się wypracować wspólne stanowisko z przyrodnikami i partnerami

społecznymi w kwestii gospodarowania całym wyznaczonym obszarem. Kluczowe elementy porozumienia obejmują:

- zrównoważenie funkcji społecznych, ekologicznych i gospodarczych,
- uzgodnienie zasad udostępniania terenów leśnych dla mieszkańców i turystów,
- wprowadzenie działań ochronnych, które zapewnią długoterminowe zachowanie wartości przyrodniczych,
- uwzględnienie potrzeb lokalnych społeczności oraz konieczności ochrony zasobów naturalnych.

Jan Wawrzyniak



Uniknęliśmy plagi komarów, ale one potrafią przetrwać zimę

Pamiętamy jak we wrześniu br. nadmiar wody z fali powodziowej – na rzekach Odry i Oławie – rozlał się na okoliczne poldery, tereny leśne. Po ulewnych deszczach do maksimum pojemności wypełniły się w gminie Siechnice różne akwenty i zbiorniki, rowy melioracyjne. Wówczas dla wielu osób oczywiste było, że będziemy mieli do czynienia z plagą komarów, które zyskały bardzo dobre warunki do wylęgu. Tymczasem znający nasze lokalne realia biolog, dr Piotr Jawień, uspokajał, że co najwyżej grozą mieszkańcom krótko trwające uciążliwości. I miał rację. Co prawda – szczególnie w pewnych rejonach – niektórzy oganiali się przed dokuczliwymi stworami, ale dramatycznych sytuacji nie było. Czy teraz w czasie zimowym nastąpi pełne zwycięstwo nad dokuczliwie gryzącymi (a poprawnie trzeba mówić kłującymi nas przez wiele miesięcy) komarami?



Dr Piotr Jawień przy pomocy czerpaka entomologicznego pobiera próbkę wody z polderu Oławka.

– Mieliśmy swego rodzaju szczęście w nieszczęściu, gdyż okres zagrożenia powodziowego był akurat schyłkiem sezonu komarowego – tłumaczy dr Piotr Jawień – Obecnie zimową porą nie liczmy jednak na to, że problem z tymi owadami zostanie definitywnie rozwiązany. W zależności

od gatunku z jakim mamy do czynienia komary przechodzą w stan hibernacji lub giną w trakcie pierwszych przymrozków. Jaja i larwy mogą przeżyć w glebie często porośniętej trawą, porzuconych oponach, ale także w dennych strefach tymczasowych zbiorników wodnych. Osobniki dorosłe przetrwają w piwnicach, ocieplonych strychach, studzienkach kanalizacyjnych i teletechnicznych. Nierzadko komarzyce w zimie znajdowane są w oborach, kurnikach i innych pomieszczeniach gospodarskich, gdzie panuje dodatnia temperatura.

Naukowiec w ramach zawartej z naszą gminą umowy przeprowadza wizytacje na wielohektarowych terenach w sąsiedztwie rzek na pozostałych akwenach, w miejscach zalewowych i podmokłych. Pobiera tam próbki wody na obecność larw i poczwarek



Larwy komarów.

komarów. Sprawdza uciążliwość ze strony osobników dorosłych. Pozwala to maksymalnie obiektywnie rozpoznawać sytuację

i dostosowywać do niej całoroczną strategię postępowania oraz wszelkie niezbędne działania. Już wiosną bieżącego roku na wielohektarowym obszarze gminy Siechnice, głównie w dolinach rzecznych Odry i Oławie od Siechnic po Kotowice do Duroka, były wykonywane opryski zwalczające larwy komarów. Używano preparatu mikrobiologicznego, który, jak zaznacza dr Jawień, działając wybiórczo, nie stanowi zagrożenia dla człowieka, a także innych żywych organizmów w ekosystemie.

Dr Piotr Jawień, adiunkt na Wydziale Nauk Biologicznych Uniwersytetu Wrocławskiego. Tematyka jego pracy magisterskiej oraz doktorskiej dotyczyła komarów. O tych owadach potrafi mówić godzinami, to jego pasja. Od wielu lat bierze bezpośredni udział w „Monitoringu liczebności populacji komarów we Wrocławiu” wykonywanego na zlecenie Urzędu Miejskiego we Wrocławiu. W tym zakresie trzyma również rękę na pulsie w gminie Siechnice, będąc osobą odpowiedzialną za realizację oraz monitoring integrowanego programu kontroli populacji komarów.

Ciekawostki

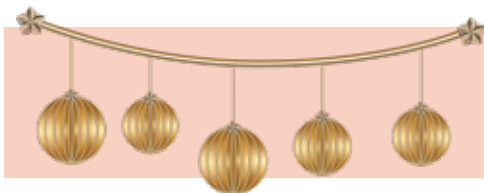
- komary (w Polsce mamy 50 gatunków) nie gryzą tylko kłują żywiciela – swoją ofiarę. Część występujących w naturze gatunków komarów jest ornitofilna. Oznacza to, że ich ofiarami są tylko i wyłącznie ptaki;
- w zależności od gatunku waga pojedynczego osobnika będzie różna. Mniejsze komary ważą około 2,5 miligrama zaś największe do 10 miligramów;
- komary mogą latać na różne odległości. W przypadku gatunków synantropijnych, rozwijających się w sąsiedztwie ludzkich siedzib, komary potrafią przemierzać do 1,5 km. Z kolei gatunki popowodziowe od miejsc zalewowych, na których się wylęgają, odlatują na odległość nawet 20 km;
- kłują tylko i wyłącznie samice komarów (*Diptera: Culicidae*) z gatunków, które w trakcie rozwoju larwalnego nie żyły się pokarmem zawierającym białko (zwykle inne larwy). Krew jest niezbędna samicom do wytworzenia jaj, które następnie są składane na powierzchni wody lub gruntu terenów okresowo zalewanych;
- niewielki ptak – jerzyk zwyczajny – może zjeść w ciągu doby kilkanaście tysięcy komarów. Niestety nie jest łatwo zaprosić jerzyki do naszego ogrodu.

Opryski, ograniczające populację komarów, były też wykonywane w wielu innych miejscowościach naszej gminy, w których znajdują się większe oczka wodne oraz wypełnione wodą zbiorniki przeciwpożarowe.

Obecnie starorzeczka i stałe zbiorniki wodne są wypełnione wodami w znacznej mierze. Z uwagi na późną porę i wszechobecny chłód w zbiornikach nie ma larw i poczwarek komarów. Nawet w cieplejszych momentach dnia aktywność dorosłych samic

komarów jest znikoma. Należy jednak pamiętać, że okres zimy jest sezonem obfitującym w opady i wiosną sytuacja na tym obszarze będzie bardzo wymagająca. Jeśli gleba nie wyschnie w wystarczającym stopniu, wszelkiego rodzaju zagłębienia będą szybko reagować pojawieniem się wody po opadach. A w takiej sytuacji będą to doskonałe warunki dla rozwoju larw komarów z gatunków wczesnowiosennych, a w późniejszym okresie tych rozwijających się na terenach okresowo zalewanych.

Jan Wawrzyniak

OBLICZA
PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

O lokalnym biznesie z powiatowej perspektywy

Od 2021 roku, zrzeszając biznesmenów okolicznych gmin, działa Rada Biznesu Powiatu Wrocławskiego. Już drugą kadencję funkcjonuje w niej Ryszard Paluszkiewicz, prezes Zarządu zlokalizowanej w Siechnicach spółki z o.o. KONFEXIM-2. W tym gremium jest jakby przedstawicielem naszego obszaru. Poprosiliśmy go o informacje i refleksje: czym zajmuje się Rada? Jaki ma dorobek i wpływ na lokalny biznesowy klimat?

Wspólnota poglądów i wartości: – Szybko się okazało, ku wspólnemu zaskoczeniu, jak wiele łączy członków Rady, jeśli chodzi o spojrzenie na rolę biznesu. Nikt w tym gremium nie oczekiwał splendoru, prestiżu i nie przychodzi na spotkania, żeby wypalić cygaro, zagadać czas. Uczestnikom zależy na tym, żeby polskie produkty i usługi w jak najszerszym zakresie zaspokajały oczekiwania oraz potrzeby przede wszystkim rodzimego rynku. Bardzo cenimy sobie dobre relacje z otoczeniem biznesu. I w takich właśnie postawach przejawia się nasz patriotyzm produktowy.

Klub Młodego Przedsiębiorcy: – Jego powołanie było jedną z naszych bardzo udanych inicjatyw. Ruszyliśmy do szkół ponadpodstawowych z terenu powiatu wrocławskiego. Opowiadaliśmy o biznesowych uwarunkowaniach, spotkaliśmy się z prawie setką uczniów. To bardzo pouczające doświadczenie. Nie ukrywam, iż wśród młodych ludzi dominowały opinie sceptyczne, prawie zawsze początkowa atmosfera przypominała ścianę płaczu: że w działalności gospodarczej nic się nie da, że dominuje biurokracja, brakuje pieniędzy na start itp. Na jednym z takich

spotkań doszło do wydarzenia w rodzaju „nie do wiary”. Kolega biznesmen zaproponował uczestnikowi: wszystko starannie przemyślałeś, więc udzieli ci 100 tys. zł pożyczki na rozkręcenie biznesu. I proszę sobie wyobrazić, że operację sfinalizowano. Młody człowiek założył firmę – mobilny punkt wymiany opon. Interes funkcjonuje bardzo dobrze, pożyczka jest spłacana.

Nie brakuje ciekawych projektów: – Rada Biznesu organizowała dla przedsiębiorców spotkania z ekspertami (m.in. Powiatowy Urząd Pracy, ZUS, Państwowa Inspekcja Pracy, I Urząd Skarbowy, Instytut Rozwoju Terytorialnego). Trzeba też wspomnieć o takich wydarzeniach jak: konferencje gospodarcze, Powiatowe Targi Pracy, śniadania biznesowe. W ramach przedsięwzięcia „Powiat Wrocławski dla biznesu” drogą elektroniczną docierają do przedsiębiorców informacje o tematyce gospodarczej. Rada Biznesu spełniała się także jako organ konsultacyjno-doradczy. Włożyliśmy swój wkład do opracowania Strategii Rozwoju Powiatu Wrocławskiego 2030 oraz powiatowej Strategii Rozwoju Oświaty. Nie tylko moim zdaniem formuła polskiej edukacji

wobec wyzwani współczesności musi ulec głębokim przeobrażeniom. W szkole, na studiach – wciąż dominuje na przykład pogląd, że najważniejsze jest kształcenie przyszłych liderów. Tymczasem bardzo słabo idzie nam funkcjonowanie w zespołach,

współdziałanie. Pod tym względem nasz biznes w porównaniu z trendami światowymi za bardzo pozostaje w tyle. Pojawiają się w naszym gronie inicjatywy na przyszłość – przykładowo organizacja Powiatowego Forum Małych i Średnich Przedsiębiorstw.

Konfexim-2 jest polską, rodzinną firmą, która pod marką Eques produkuje od 1990 r. skafandry do nurkowania i specjalistyczne kombinezony do przebywania na wodzie. Główni odbiorcy tego asortymentu to: zespoły wodne wojskowych sił specjalnych, personel nurkowy marynarki wojennej, wojskowy personel statków powietrznych latających nad wodą, jednostki ratownictwa morskiego SAR, jednostki państwowej i ochotniczej straży pożarnej, jednostki policji wykonujące zadania pod wodą.

Marka oraz jakość produktów zostały docenione w kraju i za granicą – odbiorcami wyrobów firmy Konfexim-2 są między innymi takie jednostki sił specjalnych jak: „Navy Seals” z USA czy „GSG-9” z Niemiec. Przedsiębiorstwo kreując swoje rozwiązania dla tak wymagających odbiorców końcowych oraz z uwagi na konkurencję w branży, kładzie nacisk na indywidualizację, niepowtarzalność oferowanych wyrobów oraz wysoką innowacyjność. Taka filozofia działania jest inspirowana między innymi przyjętym przez firmę logo. Widoczna na nim postać konika morskiego wciąż zadziwia obserwatorów fauny oryginalnością swojej budowy i nietypowym sposobem funkcjonowania w środowisku wodnym. Od kilkunastu lat Konfexim-2 posiada certyfikat dla systemu zarządzania jakością ISO 9001:2015 oraz certyfikat NATO: AQAP 2110:2016 (potwierdza wymagane standardy w świadczeniu usług dla klientów z krajów należących do NATO).



Ryszard Paluszkiewicz, prezes Zarządu zlokalizowanej w Siechnicach spółki z o.o. KONFEXIM-2 spółka z o.o. uważa, że Rada Biznesu Powiatu Wrocławskiego działa pożytecznie i efektywnie.

Siechnickie blaski i cienie: – Bardzo dobrym pomysłem było swego czasu powołanie Gminnej Strefy Aktywności Gospodarczej. To był istotny czynnik miastotwórczy i rozwojowy

świata biznesu, bez względu na wielkość firmy, ma jakość i regularność relacji z władzami samorządowymi. Uważam, że tradycyjne spotkania ze środowiskiem przedsiębiorców odbywające się raz do roku – to już trochę za mało. Tymczasem zdarzają się konkretne problemy. Na przykład jeden z kolegów zainwestował w rozwój i nie może uzyskać zgody na podłączenie do kanalizacji. Na pewno potrzebne jest też pochylenie się z większą troską nad problemami najmniejszych firm. Niestety Siechnice nie są na tle kraju wyizolowaną wyspą biznesowej szczęśliwości. Coraz więcej osób, szczególnie mikroprzedsiębiorców, sygnalizuje znaczące pogorszenie się warunków sprzyjających prowadzeniu biznesu (np. wysokie ceny energii).



Logo Rady Biznesu Powiatu Wrocławskiego.

dla całej gminy (miejsca pracy, promocja Siechnic). Jednak czasami odnieść można wrażenie, jakby potencjał tego miejsca koncentrującego biznes wyczerpywał się. Potrzebne są pomysły na efektywną kontynuację. Spore znaczenie dla lokalnego

Jan Wawrzyniak

Czy u nas też będą przedsiębiorstwa społeczne?

Przed dwoma miesiącami w Urzędzie Miejskim w Siechnicach Sandra Kmiecik z Regionalnego Centrum Wspierania Inicjatyw Poza-rządowych (RCWIP) we Wrocławiu zainicjowała ciekawą dyskusję o przedsiębiorstwach społecznych. Czy mamy w naszej gminie odpowiedni potencjał, by je tworzyć, a następnie wspierać ich rozwój? O spotkaniu poświęconym tej tematyce informował z wyprzedzeniem gminny portal i media społecznościowe. Każdy mieszkaniec mógł na nie przyjść. Tymczasem frekwencja okazała się umiarkowana. Nikt wówczas wyraźnie nie zadeklarował, że podejmie wyzwanie i spróbuje podzielać w ramach przedsiębiorstwa społecznego.



Fot. Sandra Kmiecik – animatorka (na zdjęciu od lewej) oraz Agnieszka Olejarz – specjalistka do spraw reintegracji.

Gdy odwiedziłem wrocławską siedzibę RCWIP, do rozmowy z Sandrą Kmeciak dołączyła jej koleżanka z tej instytucji – Agnieszka Olejarz. Refleksje zaczęliśmy od Siechnic, gdyż okazało się, że...

– Nie tak dawno nawiązała z nami kontakt osoba, która wstępnie rozważa prowadzenie

działalności w formule przedsiębiorstwa społecznego – poinformowała Sandra Kmiecik. – Zainteresowana pani ma na myśli świadczenie usług opiekuńczych. Ma w tej dziedzinie doświadczenia krajowe i zagraniczne. Miejmy nadzieję, że dojdzie do realizacji tego projektu. To z pewnością zachęciłoby innych do podjęcia podobnych wyzwań. My oczywiście moglibyśmy każdorazowo udzielać merytorycznego wsparcia. Co bardzo istotne i warte podkreślenia – podczas mojego pobytu w Siechnicach odczułam, że władze samorządowe rozciągają dobry klimat wokół tematyki lokalnych podmiotów ekonomii społecznej.

W Regionalnym Centrum Wspierania Inicjatyw Pozarządowych usłyszałem, że na Dolnym Śląsku (według danych na koniec października br.) funkcjonowały

już 44 przedsiębiorstwa społeczne. Niektóre odnoszą wielkie sukcesy. Opowiedziano mi o jednym z nich we Wrocławiu. Jest prowadzone przez Fundację Znaczenie Więcej pod marką „Stara Piekarnia”. Ta firma społeczna jest pracownią kulinarną i artystyczną. Świadczą między innymi kompleksowe usługi cateringowe dla firm, instytucji i indywidualnych klientów, gdy trzeba – nawet z obsługą kelnerską. Grupom zorganizowanym oferowane są też warsztaty kulinarne. 65% pracowników „Starej Piekarni” stanowią osoby z niepełnosprawnościami i po kryzysie psychicznym. To konkretny, pozytywny przykład – społeczny biznes rozwija się, jest efektywny.

– Staramy się wykorzystywać każdą okazję do edukacji obywatelskiej i pogłębiania prawidłowej świadomości, że ekonomia

społeczna nie powinna się kojarzyć wyłącznie z wolontariatem, odruchami współczucia albo z jakąś słabszą jakościowo ofertą, za którą na konkurencyjnym rynku płaci się po prostu mniej – mówi Agnieszka Olejarz z RCWIP.

Jan Wawrzyniak

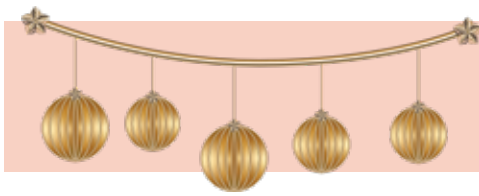
Od redakcji: Na pewno jeszcze za wcześnie na definitywną ocenę, czy w gminie Siechnice nadchodzi dobry czas dla przedsiębiorstw społecznych. Z pewnością w naszej lokalnej wspólnotie nie brakuje ludzi mogących zaoferować pomoc innym osobom, świadczyć profesjonalne usługi o charakterze społecznym, a jednocześnie rozwijać rentowny biznes. Niewątpliwie w przestrzeni publicznej temat przedsiębiorstw społecznych ma wciąż niszowy charakter. Trzeba więc nadal popularyzować stosowną wiedzę i stwarzać przychylny klimat wokół tego rodzaju inicjatyw.

O przedsiębiorstwie społecznym

Organizację i zasady działania przedsiębiorstwa społecznego reguluje ustawa z 8 sierpnia 2024 roku o ekonomii społecznej. To wojewoda nadaje określonym podmiotom status przedsiębiorstwa społecznego. Mogą się o to ubiegać: organizacje pozarządowe (stowarzyszenia, fundacje), spółdzielnie socjalne, spółdzielnie pracy i produkcji rolnej (w tym spółdzielnie inwalidów, niewidomych), spółki z o.o. non profit. Najistotniejsze warunki, jakie muszą spełniać zainteresowani:

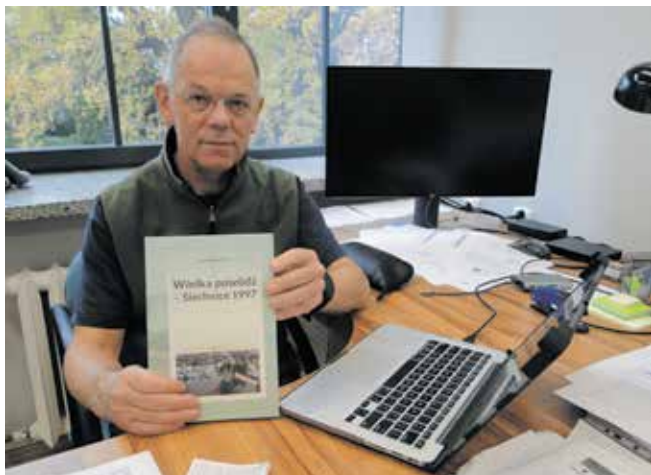
- prowadzenie działalności gospodarczej, odpłatnej pożytku publicznego lub innej o charakterze odpłatnym;
- służyć rozwojowi lokalnemu;
- celem działań powinna być reintegracja społeczna i zawodowa osób zagrożonych wykluczeniem społecznym lub realizacja usług społecznych;
- zatrudnianie co najmniej 3 osób na podstawie umowy o pracę lub spółdzielczej umowy o pracę.

Przedsiębiorstwa społeczne mogą liczyć między innymi na refundację składek ZUS ze środków Funduszu Pracy. Przy spełnieniu warunków określonych w ustawie przysługuje im zwolnienie z podatku dochodowego od osób prawnych (CIT). W ramach programów resortowych i unijnych są organizowane konkursy dotacyjne, dostępne wyłącznie dla przedsiębiorstw społecznych. Można też liczyć na współpracę z jednostkami finansów publicznych, które w zamówieniach publicznych o wartości poniżej 130 tys. zł netto mają prawo zawęzić krąg wykonawców do przedsiębiorstw społecznych. Ponadto dla przedsiębiorstw społecznych są dostępne te formy wsparcia, których adresatami są wszystkie podmioty ekonomii społecznej, np. preferencyjne pożyczki o obniżonym oprocentowaniu, a także wsparcie związane z zatrudnianiem osób z orzeczoną niepełnosprawnością.

PO WALCE Z ŻYWIOŁEM

Zbiornik Racibórz uratował też Siechnice przed zalaniem

Rozmowa z prof. Januszem Zaleskim, twórcą zbiornika przeciwpowodziowego Racibórz Dolny, dyrektorem Biura Koordynacji Projektu Ochrony Przeciwpowodziowej Dorzecza Odry i Wisły funkcjonującego w ramach PGW Wody Polskie.



Prof. Zaleski podziękował za przekazanie mu książki autorstwa mieszkańca gminy Siechnice – Grzegorza Romana, zawierającej opis i zdjęcia dramatycznych wydarzeń, jakie na naszym terenie miały miejsce podczas powodzi 1997 roku.

Z okien Biura Projektu na Grobli we Wrocławiu Odry nie widać, ale wiadomo, że rzeka przepływa bardzo blisko. Nie wiele kilometrów dzieli nas też od Siechnic. Dlatego najpierw zapytam – gdyby we wrześniu bieżącego roku, podczas zagrożenia powodzią, mieszkał pan na terenie naszej gminy, też udzieliłoby się panu zaniepokojenie, lęk?

– Nie ukrywam, że to był dla mnie emocjonujący czas i akurat miejsce zamieszkania, z punktu widzenia własnych odczuć oraz myśli, nie miało wtedy istotnego znaczenia. Obiekt w Raciborzu po raz pierwszy został poddany praktycznemu sprawdzianowi w konfrontacji z żywiołem. I ten egzamin został zdany. W tamtejszym zbiorniku przeciwpowodziowym,

wspieranym przez polder Buków, udało się zgromadzić ogromną nadwyżkę wody. Można powiedzieć, że dzięki temu o połowę udało się ściąć falę powodziową z Czech. Choć więc sprawa bezpieczeństwa Siechnic w sporej mierze rozegrała się daleko od granic gminy, to niewątpliwie znaczenie miały też inne czynniki, jak choćby przeprowadzane w minionych latach inwestycje związane z modernizacją wałów, przykładowo na wysokości Kotowic. Swoje wspomagające zadanie dobrze wypełniły polдеры – Oławka oraz Blizanowice-Trestno. Jednak chcę podkreślić, iż mieszkańcy mają prawo mieć obawy, co wynika z racjonalnych podstaw. Natura lubi niestety płatać figle. Nie sposób wszystkiego przewidzieć i przed wszystkim zabezpieczyć się na 100 procent.

Wystarczy splot niekorzystnych czynników, jakiś słaby element w systemie. I wtedy napierająca z wielką siłą woda nie tyle przeleje się przez wały, co może doprowadzić do ich rozszczelnienia, a to już tylko krok do bardzo poważnych skutków.

– Czego nas nauczyła tegoroczna powódź?

– Wniosków i spostrzeżeń jest naprawdę sporo. Warto by było się nad nimi pochylić, przekuwając w instrukcje, mechanizmy działania, decyzje organizacyjne, inwestycyjne. Potwierdziło się, jak istotna jest rola gmin w procesie monitorowania wałów, profesjonalnego działania gminnych komitetów przeciwpowodziowych, kontaktowania się z mieszkańcami. Uważam, że samorządy winny mieć jeszcze większe kompetencje, a w ślad za tym – większe środki finansowe do dyspozycji. Ważne byłoby ich włączanie się do niektórych prac konserwacyjnych, doskonalenie systemu ostrzegania przed powodzią, alarmowania mieszkańców. Wydaje się, że ten

należałoby zintegrować z zasadami gospodarowania wodą na zbiorniku Mietków. Zasadne jest pytanie, czy odpowiednia całościowa instrukcja nie powinna obejmować zlewni Bystrzycy, z możliwością zarządzania stosunkami wodnymi już od Brzegu w województwie opolskim do Brzegu Dolnego, a nie tak jak jest obecnie – jedynie na odcinku od Oławy do Wrocławia.

– W czym jeszcze gminy, zwłaszcza w systemie prewencji powodziowej, mogłyby być jeszcze bardziej użyteczne?

– Muszę przyznać, że do tej pory nie słyszałem, aby zorganizowano ćwiczenia połączone z alarmowaniem mieszkańców, np. jak zachowywać się w czasie koniecznej ewakuacji, a to przecież bardzo ważny aspekt. Do tej pory ćwiczą się jedynie służby ratunkowe. Moim zdaniem pojawił się też obecnie dobry klimat do tego, żeby samorządy nawet z własnej inicjatywy proponowały PGW Wody Polskie zawieranie porozumień w celu wspólnej realizacji przed-



Rozlane na polderach wody powodziowe między Siechnicami a Łanami i Kamieńcem Wrocławskim. Fot. Damian Leszczyński.

ostatni z wymienionych elementów najbardziej ostatnio zawiódł w Kotlinie Kłodzkiej. Biorąc pod uwagę obszar aglomeracji wrocławskiej, powinna być została zaktualizowana instrukcja ochrony przed powodzią wrocławskiego węzła wodnego, tak aby nie było na przykład – nawet w ekstremalnych sytuacjach, konieczności zalewania obszarów wodonośnych z ujęciami wody pitnej dla Wrocławia. Być może wspomnianą instrukcję

siewzięć, jak usuwanie różnych spowodowanych wezbraniami zagrożeń i uszkodzeń, napraw mostów i kładek, budowy i modernizacji jakichś odcinków wałów. Można sobie wyobrazić wiele dobrych skutków takiej koordynacji z uwzględnieniem wsparcia finansowego, technicznego, wykorzystywania sprawdzonych technologii.

– W większości przypadków na naszym terenie zagrożenie



Prof. dr hab. inż. Janusz Zaleski: wieloletni pracownik naukowy Politechniki Wrocławskiej, były wojewoda wrocławski (1992–1998). Ekspert w zakresie polityki regionalnej i gospodarki wodnej – opublikował prawie 100 prac naukowych. W latach 1998–2001 pracował w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, tworząc „program dla Odry 2006” obejmujący także zbiornik Racibórz i poprawę przepustowości wrocławskiego węzła wodnego. Następnie przez kilkanaście lat kierował Biurem Koordynacji Projektu Banku Światowego Usuwania Skutków Powodzi. W październiku bieżącego roku w siedzibie tygodnika „Polityka” otrzymał nagrodę Fundacji im. Janiny Paradowskiej i Jerzego Zimowskiego. Podczas wygłaszania laudacji w uzasadnieniu zasług profesora napisano między innymi: „za dzielność obywatelską, za wielką wiedzę oraz pełne determinacji jej wykorzystanie, co przyczyniło się w znacznym stopniu do powstania zbiornika Racibórz, który uchronił Opole i Wrocław przed zalaniem podczas powodzi w 2024 roku”. Profesor Zaleski przygotowuje też obecnie dla rządu koncepcje ochrony przed powodzią w zlewni Nysy Kłodzkiej. Z informacji jakie posiada wynika, że w Planach Zarządzania Ryzykiem Powodziowym szacuje się całościowe koszty działań chroniących przed powodzią dla dorzecza Odry na 12 mld zł, zaś dla dorzecza Wisły na 34 mld zł.



Setki osób wspomagały umacnianie wałów. Fot. Damian Leszczyński.

powodziowe kojarzy się z Odrą, a przecież wiemy z doświadczenia, iż niebezpieczeństwo może wystąpić na innych rzekach aglomeracji Wrocławskiej. Na przykład przez gminę Siechnice przepływa Oława...

– Wszystkie dopływy Odry zasługują na odrębne potraktowanie. Z pewnością Oława to rzeka ważna w systemie stosunków wodnych, która zasilą w surowiec tereny wodonośne dla Wrocławia. Zdarzają się na niej wysokie stany, może występować czasami groźne zjawisko tzw. cofki powodującej zalania. Myślę, że Oława mogłaby być przedmiotem rozszerzonej analizy w przypadku aktualizowania instrukcji przeciwpowodziowej. Będę namawiał prezydenta Wrocławia i starostę powiatu wrocławskiego do zainteresowania się stworzeniem takiego użytecznego studium dla dopływów Odry w obszarze wrocławskiego węzła wodnego.

– Na zakończenie wyobraźmy sobie, co przed kilkoma miesiącami mogłoby się stać nie tylko w Siechnicach, gdyby zbiornika w Raciborzu nie było...

– Nie chcę roztaczać katastrofalnych wizji, ale miasto i gmina mogłyby doświadczyć ponownie prawdziwej traumy. Ryzyko przerwania odrzańskich wałów wzrosłoby wielokrotnie. W tym roku na wodowskazie w Trestnie, w szczycie powodziowej fali, odnotowaliśmy przepływ rzędu 2200–2400 metrów sześciennych na sekundę. Bez akumulacji wody w Raciborzu spokojnie moglibyśmy doliczyć jeszcze 1200 metrów sześciennych na sekundę. A to by już dorównało, a może nawet przekroczyło pomiary z 1997 roku. Ekstremalne powodzie mogą się powtarzać. Zdaniem niektórych meteorologów niż genueński, wywołujący masywne opady, może w kolejnych latach uprzykrzać nam życie w wydłużonym okresie, co najmniej od maja do września. Nie liczymy więc na łut szczęścia, ani nie czekamy z założonymi rękami na realizację niezbędnych projektów ochrony przed powodzią.

– Dziękuję za rozmowę.

Jan Wawrzyniak



Sławomir Kordowiak, nauczyciel chemii w Szkole Podstawowej w Radwanicach, udostępnił nam wykonane przez siebie zdjęcie z opisem wydarzeń: – Decyzją organu prowadzącego, od 16 do 20 września br., odwołane zostały zajęcia w szkołach na terenie gminy. W naszej placówce w Radwanicach, która ucierpiała w powodzi w 1997 roku, zaczęliśmy zabezpieczać majątek. W dniach wolnych od zajęć dydaktycznych zaangażowali się w to wszyscy pracownicy szkoły. Najcenniejsze sprzęty RTV, także m.in. pralki, lodówki, wyposażenie stołówek z nowego budynku – przeniesiono na wyższe kondygnacje. Szafki i inne meble z sali lekcyjnych ustawiono na podwyższeniach, starając się minimalizować skutki ewentualnych podtopień. Drzwi i okna zostały zabezpieczone folią oraz workami z piaskiem. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu rodziców, uczniów, absolwentów, pracowników szkoły i zwykłych mieszkańców Radwanic szczęśliwie udało się w kilka sobotnich godzin „cofnąć” skutki wysiłku związanego z wprowadzonym pogotowiem przeciwpowodziowym i przygotować placówkę na przyjęcie uczniów w poniedziałek 23 września br.

ZA KURTYNĄ DZIEJÓW

Spacer po Gminie Siechnice są propozycją podróży w czasie, odkrywaniem ciekawych wydarzeń i lokalnych atrakcji. Swoje miejscowości prezentują Czytelnikom ich mieszkańcy (w poprzednim wydaniu gazety spacerowaliśmy po Świętej Katarzynie, dzięki uprzejmości Elżbiety Rzewuskiej). Na spacer po Radwanicach zabrała nas Joanna Dobrowolska-Witan ze Stowarzyszenia Dla Wspólnych Radwanic. Jej opowieść to jednocześnie gotowy pomysł, aby wybraną trasą oprowadzić po tej miejscowości rodzinę, przyjaciół, znajomych.

Poznawajcie i odkrywajcie tajemnice Radwanic

Z nostalgią obserwuję jak zmieniają się Radwanice, które z małej spokojnej wsi przeistoczyły się w tętniącą życiem podwrocławską sypialnię. Żyję tu od urodzenia i nie wyobrażam sobie, że mogłoby być inaczej. Od pewnego czasu zaczęłam zgłębiać przeszłość mojej rodzinnej miejscowości z czasów przedwojennych i nie ukrywam, że sprawia mi to ogromną przyjemność, a moja ciekawość rośnie z każdą nowo odkrytą tajemnicą. Chciałabym, aby szczególnie nowi mieszkańcy Radwanic też odkrywali historię, którą ja na razie poznaję głównie z opowieści moich dziadków oraz sąsiadów. Zaczynam też planować przeglądanie zasobów różnego rodzaju archiwów.



Fot. 1. Monumentalny dwór w Radwanicach już nie istnieje. Najprawdopodobniej nie jest jeszcze ostatecznie przesądzona na jaki cel zostanie wykorzystana rozległa działka.

Co na przykład wiemy o zmieniającej się w toku dziejów nazwie naszej miejscowości? Otóż dopiero po II wojnie światowej zaistniała ona jako jedna wieś. **Radwanice** pierwotnie składały się ze wsi **Solniki** (w czasach niemieckich występowała pod nazwą **Klein Sägewitz**, następnie **Kampfwasser**) oraz wsi **Radwanitz** przekształconej w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku na osiedle dla pracowników terenów wodonośnych (zyskała wtedy nową nazwę **Wasserborn**). Jeszcze chwilę po wydarzeniach wojennych wymienione miejscowości funkcjonowały jako dwie oddzielne, aby w 1948 roku połączyć się w jedną.

Nasz spacer zaczniemy właśnie w tej starej części Radwanic, czyli w Solnikach, bowiem to właśnie tu zlokalizowane były najciekawsze perełki.



Fot. 2. Staw z parkiem, niezależnie od dziejowych losów zawsze wzbudzał zainteresowanie spacerujących.

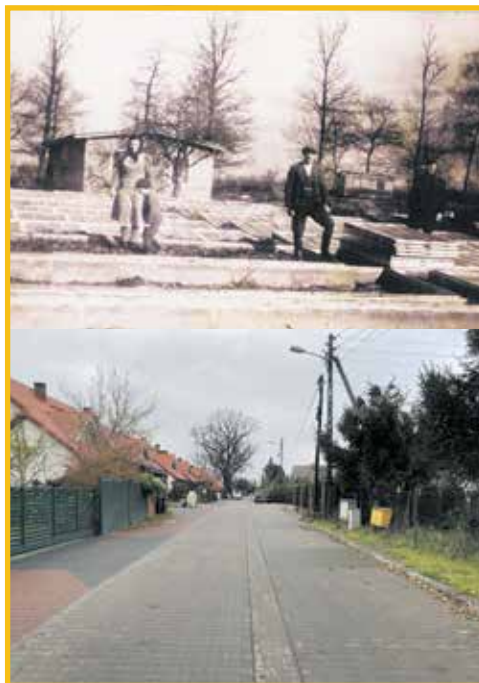
Gdy obecnie staniemy na skrzyżowaniu ulic **Parkowej** i **Szkolnej**, zobaczymy co prawda jedynie pustą parcelę, ale jeszcze najprawdopodobniej do lat pięćdziesiątych XX wieku uwagę przechodniów przykuwał okazały dwór z muru szachulcowego (fot. nr 1). Choć teraz nie ma po nim śladu, to na podstawie archiwalnych zdjęć można nabrać orientacji jak piękna to była nieruchomość. Do dziś w jej sąsiedztwie przetrwał – poddany niedawno renowacji – **park z pięknym stawem** (fot. nr 2). Naprawdę trzeba to miejsce zobaczyć i nie spieszyć się, aby przy okazji obcowania tam z naturą, zaznać trochę kojącego spokoju. Będąc w okolicach posadowienia nie istniejącego już dworu uwagę spacerujących przykuć mogą fragmenty byłych budowli folwarcznych (fot. nr 3). Ja przypominam sobie też rodzinny cmentarzyk, na którym, jako dziecko, odkrywałam z kolegami resztki nagrobków i metalowych krzyży.



Fot. 3. Fragmenty byłych budowli folwarcznych. Kształty budowli praktycznie nie zmieniły się wraz z upływem czasu.

Korzystając z okazji, przypomnijmy, że właścicielami majątku, jak i wielu pól uprawnych w ówczesnym **Klein Sägewitz**, była rodzina **Sückert**. Zajmowali się oni uprawą szparagów. Ich warzywa były bardzo znane nie tylko w Breslau, ale też w dużej części wschodnich Niemiec. Po latach udało mi się odsłonić jedną z tajemnic. Chodzi o potoczną nazwę łąk znajdujących się przy obecnej **ul. Miedzianej**. Polscy właściciele tych terenów, między innymi mój dziadek, nazywali je „szparagami”. Teraz już wiem, że wspomniane obszary należały niegdyś do majątku rodziny **Sückert** i prowadzono na nich uprawę – o czym już mówiłam – ulubionych przez mieszkańców Breslau szparagów. Kolejne miejsce, gdzie na glebach dworskiego majątku rosły te pyszności, znajdowało się przy obecnej **ul. Cedrowej** (fot. nr 4).

Przejdźmy teraz wzdłuż **ul. Szkolnej** w stronę **ul. Wrocławskiej**. Na zakręcie minimy mały niemiecki domek z numerem 26 (fot. nr 5), w którym według opowieści jednej z mieszkanki mieściła się przed wojną poczta oraz szewc. Następnie przechodzimy obok dwupiętrowego budynku nr 24 (fot. nr 6) z pozostałościami zabudowań folwarcznych. Ta sama osoba opowiedziała mi kiedyś historię dawnego właściciela tego majątku, który z racji żydowskiego pochodzenia został zmuszony do sprzedaży swojego dobytku oraz ucieczki z Niemiec. Wydarzenia miały miejsce tuż przed wybuchem II wojny światowej.



Fot. 4. Obecna ul. Cedrowa w niczym nie przypomina terenu, na którym przed wieloma laty rosły szparagi.

Po drodze mijamy rozbudowany kompleks obecnej **Szkoły Podstawowej im. Jana Brzechwy** przy **ul. Szkolnej**. Jedna część gmachu pochodzi z lat 90., ale ta starsza – niemiecka, została wzniesiona w 1930 r. jako szkoła ewangelicka (fot. nr 7). Z kolei kilka domów dalej, w głębi podwórza, znajduje się budynek z nr 10, w którym funkcjonowała kiedyś niemiecka szkoła katolicka. W czasach powojennych poza pełnieniem roli edukacyjnej była również domem dla dyrektora oraz ówczesnych nauczycieli.



Fot. 5. W tym budynku była kiedyś poczta, funkcjonował także szewc.

Proponuję teraz wybrać się na nieco dłuższą wędrówkę. Dojdziemy do obecnej **ul. Mickiewicza**, aby króciutko opowiedzieć o związanej z tamtym miejscem historii **osiedla Wasserborn**. Etymologia tej



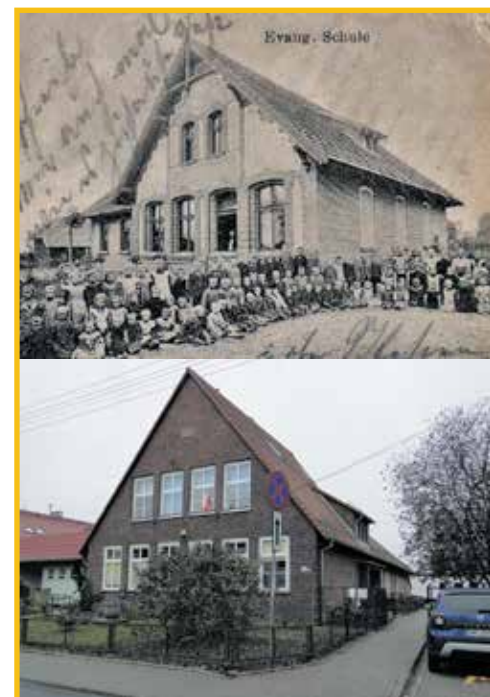
Fot. 6. Właściciel tego budynku jeszcze przed wybuchem II wojny światowej był zmuszony do jego sprzedaży i ucieczki z Niemiec.

nazwy ma związek z niemieckimi słowami *wasser* – woda i *geboren* – rodzić się. Nazwa słusznie kojarzyła się z bliskością terenów wodonośnych powstałych z końcem XIX w. Wraz z rozwojem i rozbudową infrastruktury do czerpania wody, na potrzeby Breslau, powstało obok również osiedle dla pracowników tejże instytucji. Bardzo ciekawym obiektem powstałym w byłym **Wasserborn** jest **usytuowany przy ul. Kościelnej kościół** – dziś katolicki pod wezwaniem **Najświętszej Maryi Panny Różańcowej**, a kiedyś ewangelicki (fot. nr 8). Z pewnością nie wszyscy wiedzą, iż podczas remontu kościelnej wieży w 1994 roku odnaleziono tutejszą pamiątkową. Znajdował się w niej dokument o następującej treści:

„Ku pamięci królowej Luizy, na chwałę Bogu, na osiedlu **Wasserborn**, wcześniej **Radwanitz**, **Parafia Kościoła z Wrocławia** wzniosła w 1937 roku ten **Ewangelicki Dom Parafialny**. Niech będzie wiadomym wszystkim braciom **Ewangelikom**, że **Wasserborn** i **Kampfwasser**, to miejsca, w których głoszona jest **Ewangelia** o **Jezusie Chrystusie Ukrzyżowanym** i **Zmartwychwstałym**.”

Dotarliśmy już do finału naszego spaceru – ale dla mnie za każdym razem to dopiero jakby początek dalszego odkrywania tajemnic związanych z moją rodzinną miejscowością. Mam nadzieję, że wkrótce będę się mogła podzielić kolejnymi ciekawymi informacjami i w ten sposób powiększyć zasób rekomendowanych przeze mnie interesujących radwanickich miejsc wartych obejrzenia.

Joanna Dobrowolska-Witan



Fot. 7. Budynek dawnej szkoły ewangelickiej współcześnie jest częścią rozbudowanego kompleksu szkoły podstawowej przy ul. Szkolnej.



Fot. 8. Kościół w Radwanicach – dawniej i obecnie – niezmiennie wyróżnia się swoim pięknem.

WSPANIAŁE URODZINY

100 lat minęło
jak jeden dzień

Dostojny jubilat ukończył 100 lat! Jego urodziny wypadają 11 listopada i ta data jest podwójnie wspaniała. Kojarzy się przecież z ważnym akcentem patriotycznym – świętujemy wówczas Narodowy Dzień Niepodległości. Pan Stanisław Muzyka, mieszkający na terenie naszej gminy w Ozorzycach, zachował bardzo sprawny umysł. Ma niesamowite poczucie humoru. Jest nie tylko bystrym obserwatorem, ale przede wszystkim empatycznym człowiekiem, który zawsze potrafi dostrzec wokół siebie innych ludzi, okazuje im szacunek, zainteresowanie i wdzięczność. Choć w swoim domu – otoczony czułością i miłością najbliższych – czuje się niezwykle komfortowo – na wieść, że przyszedłem napisać artykuł do gazety, przywoływał Ducha Świętego, gdyż jak wyjaśnił: „pewno nie będzie łatwo sprostac niektórym pytaniom”. Odpowiedziałem, że w takim razie i ja oddaję się pod Jego opiekę, „bo pewno nie będzie łatwo przekazać czytelnikom w pigułce, jakże ciekawe, dzieje jubilata na przestrzeni minionego wieku”.



100-letni mieszkaniec Ozorzyc dobrze odnajduje się w czasach galopującej nowoczesności. Korzysta ze smartfona, słucha radia, interesuje się polskimi sprawami. Na zdjęciu Stanisław Muzyka trzyma swoją fotografię z czasów młodości, gdy służył w wojsku.

Pan Stanisław urodził się w Sułowie w powiecie Rutki w województwie łwowskim. W tej wsi mieszkało 250 rodzin w tym 30 polskich. Piękna miejscowość z jednej strony opasana rzeką Dniestr, z drugiej dębowym lasem, jawi się we wspomnieniach

z dzieciństwa jako prawdziwa Arkadia. Dla całej rodziny pana Stanisława (ojciec był tam wójt, gospodarowali na 20 hektarach) odczucie szczęśliwości zakończyło się gwałtownie wraz z wojenną zawieruchą. Rosjanie uznali ich za wrogów publicznych, z kolei

niektórzy ukraińscy sąsiedzi z dnia na dzień zaczęli okazywać skrajną wrogość... Jubilat najpierw trafił do wojska, gdzie z racji brzmienia swojego nazwiska („Muzyka musi mieć przecież

dobry słuch”) pełnił służbę jako sztabowy radiotelegrafista w otoczeniu generała. Stanisław Muzyka już w cywilu trafił na Ziemię Odzyskane do Ozorzyc na Święta Bożego Narodzenia w 1947 roku (ożenił się, na świat przyszła córka). Zaczęło się od uprawy 7 hektarów przydzielonej ziemi. Na początku nie było do dyspozycji konia ani sprzętu rolniczego.

– Jednak trzeba było jakoś sobie radzić – mówi Stanisław Muzyka – Pamiętam, gdy na wrocławskim targowisku na placu Grunwaldzkim zobaczyłem brony i folie. Z takim dobytkiem część trasy do gospodarstwa przejechałem tramwajem, a końcowy odcinek furmanką. Miałem trochę szczęścia do ludzi, dzięki czemu pozyskałem nawozy sztuczne i w połączeniu z tym, że naprawdę lubiłem pracę na roli, udało mi się osiągnąć rekordowe plony



W przeddzień urodzin, na uroczystym spotkaniu w restauracji „Turowia” (w miejscowości Turów w gminie Żórawina), licznie zgromadziła się rodzina, sąsiedzi, przyjaciele i znajomi Pana Stanisława. Wcześniej w kościele w Turowie odbyła się dziękczynna Msza Święta w intencji jubilata (do parafii w Turowie należy wspólnota wiernych z Ozorzyc).



Burmistrz Siechnic Łukasz Kropski składając jubilatowi najlepsze życzenia w imieniu całej społeczności gminy Siechnice, wręczył mu też okazały bukiet kwiatów oraz gminne gadzety. Było widać – po uśmiechach i krótkiej wymianie zdań – że panowie dobrze się poczuli w swoim towarzystwie.

pszenicy, za co wręczono mi potem złotą odznakę. Z czasem – uprawiając przede wszystkim zboża, buraki cukrowe, ziemniaki, rzodkiew, pomidory, ogórki – dorobiłem się pługa, kultywatora, traktora.

Niejednokrotnie prowadząc gospodarstwo, trzeba było podejmować przeróżne wyzwania, angażować się w życie lokalnej społeczności, miejscowej parafii, a jak było trzeba, pan Stanisław potrafił skutecznie umówić się w Warszawie z ministrem i rozwiązywać problemy.

Jubilat z Ozorzyc miał 5 dzieci, a w toku życiowych dzieł jego rodzina powiększyła się o 15 wnuków, 25 prawnuków i 1 praprawnuka.

Czy pan Stanisław po osiągnięciu tak pięknego wieku czuje się w pełni szczęśliwy i spełniony?

Odpowiedź 100-letniego mieszkańca może zaskakiwać: – Nie bardzo. Nie miałem wystarczająco dużo czasu, aby cieszyć się życiem. Odpowiedzialność i przyzwoitość nakazywały koncentrować się na tym, co najważniejsze, czyli na obowiązkach, a nie przyjemnościach. Szkoda też, że nie mogłem więcej się uczyć, zdobywać wiedzy.

– **Recepta na długie życie?**

– Nigdy nie piłem alkoholu, nie paliłem papierosów. Warto zachowywać pogodę ducha, optymizm, a jak ktoś chce i potrafi, także pośpiewać trochę.

– **Czym się pan interesuje najbardziej?**

– Polityką i polskimi sprawami. Uważam się za patriotę. Chętnie słucham radia. Żeby oglądać telewizję, to już nie ten wzrok.

Dziękuję za rozmowę i przede wszystkim życzę dalszych wielu pięknych lat życia w zdrowiu.

Jan Wawrzyniak

Tu znajdziesz
"PULS GMINY SIECHNICE"

SIECHNICE

- Urząd Miejski ul. Jana Pawła II 12
- Miejska Biblioteka Publiczna ul. Fabryczna 15
- Klub Relaks ul. Fabryczna 15
- ZOZ – Ośrodek Zdrowia ul. Kolejowa 15
- Hala Sportowa ul. Księżnej Anny z Przemyślidów 6A
- Sklep „HALLO” ul. Jana Pawła II 31D
- Sklep mięsny FIRMY JASKUŁA ul. Jana Pawła II
- Sklep spożywczy ABC ul. Fabryczna 9a
- Sklep spożywczy „od 1 do” u. Piastów Śląskich 43
- Sklep spożywczy „Przystań” ul. Piastów Śląskich 45
- Sklep spożywczy „U Wojtki” ul. Piastów Śląskich 20
- Sklep „Spichlerz” ul. Piastów Śląskich 24
- Sklep spożywczy „u Bambra” ul. Kościelna
- Sklep spożywczy ABC ul. Jarzębinowa 19
- Sklep GAM-BIS ul. Szkolna 2A
- Sklep mięso-wędliny-drób ul. Fabryczna 2
- Sklep „Witaminka” – warzywa i owoce ul. Ciepłownicza
- Sklep Wielobranżowy ul. 1 Maja 15
- Żabka ul. Jarzębinowa

- Żabka ul. Staszica 1G
- Żabka ul. Piłsudskiego 23
- Żabka ul. Grabskiego 14
- Restauracja „Trzy kominy” ul. Ciepłownicza 17
- Restauracja „A NÓŻ WIDELEC” ul. Staszica 1F
- NOTO Pizza&Wino ul. Jana Pawła II 25B
- Kawiarnia-Cukiernia „CYNAMON” ul. Kościelna 2
- Piekarnia-Cukiernia „JULKA” ul. Jana Pawła II
- Grill&Kebab „HAMSA” ul. Kościelna 2
- Szkoły Podstawowe: nr 1 ul. Szkolna, nr 2 ul. Osiedlowa i ul. Księżnej Anny z Przemyślidów
- Żłobek Samorządowy ul. Mickiewicza
- Przedszkole Publiczne ul. Osiedlowa

RADWANICE

- Biblioteka Publiczna ul. 1 Maja 7
- Klub Słońce ul. Kolejowa 8
- Hala Sportowa ul. Szkolna 14A
- Sklep KWIATON ul. Opolska 197
- Sklep spożywczy „Ciamar” ul. Wrocławska 117
- Szkoła Podstawowa ul. Szkolna

ŻERNIKI WROCŁAWSKIE

- Biblioteka Publiczna ul. Kolejowa 7a
- Klub Kuźnia ul. Parkowa 2
- Hala Sportowa ul. Kolejowa 7

- Delikatesy „Regionalne Smaki” ul. Wrocławska 28a
- Sklep mięsny FIRMY JASKUŁA ul. Wrocławska 2b
- Sklep warzywny „Ananasek” ul. Zasluczańska 4
- „Bar Micha” ul. Zasluczańska 2 (przy stacji Lotos)
- Żabka ul. Zasluczańska
- Szkoła Podstawowa ul. Kolejowa
- Przedszkole Publiczne ul. Kolejowa

ŚWIĘTA KATARZYNA

- Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej ul. Żernicka 17
- Biblioteka Publiczna ul. Główna 82
- Klub Tęcza ul. Główna 82
- ZOZ – Ośrodek Zdrowia ul. Żeromskiego 1
- Hala sportowa ul. Główna 94
- Sklep Euro ul. Powstańców Śląskich
- Sklep monopolowy ul. Powstańców Śląskich
- Kwiaciarnia „Stary Kwietnik” ul. Główna 15D
- Sklep Wielobranżowy „Maria” ul. Główna 17A
- Szkoła Podstawowa ul. Główna

IWINY

- Świetlica ul. Miodowa 12
- Sklep „Warzywko” ul. Brochowska 5B

KOTOWICE

- Budynek oświatowo-kulturalny ul. Podwalna 1

- Biblioteka Publiczna ul. Podwalna 1
- Świetlica ul. Podwalna
- Sklep „U Mańka” ul. Odrzańska 1a
- Katolicka Szkoła Podstawowa Caritas Archidiecezji Wrocławskiej ul. Podwalna

GROBLICE

- Sklep spożywczy ul. Opolska 17
- Sklep spożywczo-monopolowy EL-LA ul. Opolska 18

SULIMÓW

- Sklep spożywczy ABC ul. Kochanowskiego 34

OZORZYCE

- Sklep spożywczy ul. Krasieńskiego
- Zajazd Wiejski ul. Krasieńskiego 17

ŁUKASZOWICE

- Sklep spożywczy ul. Okrzei 25A

RADOMIERZYCE

- Sklep „U Piotra” ul. Wrocławska
- Sklep „Wojtek” ul. Wrocławska
- Sklep narzędziowy BOLT ul. Wrocławska